

Piątek 18. czerwca 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 23-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 110551.

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Zmiany personalne i ogólna reorganizacja naszych ministerstw.

Rządowy projekt zmiany konstytucji.

Warszawa. 16. czerwca. (Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów przyjęto projekt ustawy, zmieniający i uzupełniający Konstytucję Rzeczypospolitej Polsk. z dnia 17. marca 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267.

Art 25 otrzymuje brzmienie:

Prezydent Rzpltej rozwiązuje Sejm i Senat wskutek uchwały Sejmu albo Senatu, powziętej większością dwu trzecich głosów, przy obecności połowy ustawodawczej liczby posłów względnie senatorów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady ministrów. Uroczdzie rozwiązujące Sejm i Senat podpisuje, prócz Prezydenta, cały Rząd. Wybory odbędą się w ciągu 120 dni od dnia rozwiązania.

W art. 35, nowy ustęp:

„Prezydent może w ciągu 30 dni po otrzymaniu uchwalonej ustawy zażądać w motywowanym orędziu ponownego jej rozpatrzenia; jeżeli Sejm zwróci ustawę ponownie uchwali bez zmian bezwzględna większością głosów ustawowej liczby głosów. Prezydent Rzpltej zarządzi jej ogłoszenie“.

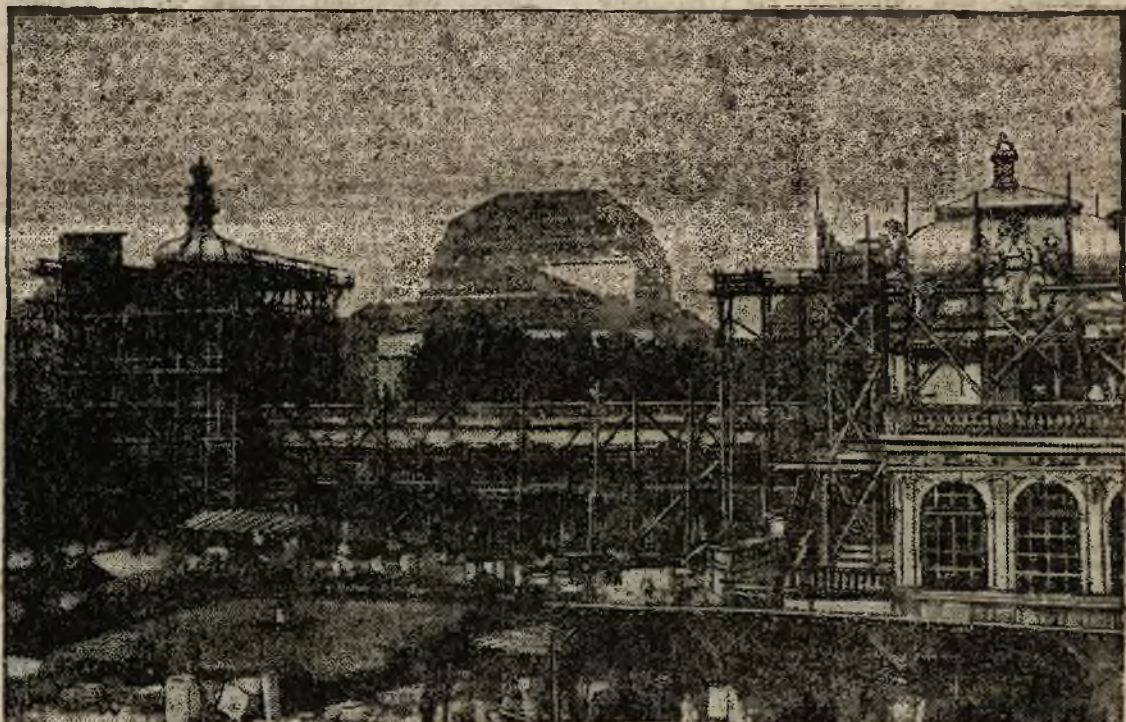
Do art. 38 wprowadza się postanowienie:

„Prezydent Rzpltej władny jest w czasie, gdy Sejm i Senat będzie rozwiązany (Art. 26) albo, gdy mandaty posłów i senatorów wygasną (Art. 11), aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu i Senatu, wydawać rozporządzenia z mocą ustaw. Rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany konstytucji. Rozporządzenia te będą wydawane z powołaniem się na niniejszy artykuł konstytucji, na wniosek Rady Ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzpltej, cały Rząd oraz ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Rozporządzenie na zasadzie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą, jeżeli rząd nie złoży jej Sejmowi w ciągu dni 15 po ponownym zebraniu się Sejmu“.

Nowe podatki na walke z bezrobociem.

Warszawa. 16. czerwca. (AW) Komisariat rządu opracowuje projekt powiększenia funduszu walki z bezrobociem. Na cele walki z bezrobociem zostaną opodatkowane wystawy obłady, kolacje w restauracjach, zabawy w dancingach, zakupy luksusowej garderoby, perfumy i biżuterie, wreszcie opodatkowanie wyścigów, totalizatora, telefonów i kolei dojazdowych.

Odnawianie słynnych budowli historycznych.



Wspaniałą budowlę więzienia w Dreźnie, słynną z swojego stylu barokowego, poddano obecnie gruntownemu odnowieniu.

Briand przyjął misję utworzenia gabinetu.

Paryż. 16. czerwca. (Pat) Godz. 7 wiecz. Prezydent Doumergue zaprosił do siebie Brianda i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. O godz. 8-mej Briand przyjął tę misję.

KANDYDACY NA MINISTRÓW.

Warszawa. 16. czerwca. (AW) W ciągu najbliższych dni premier Bartel przedstawi prezydentowi Rzpltej kilka nowych nominacji ministerjalnych, które zakończą ostatecznie rekonstrukcję rządu. Według przypuszczeń stanowisko ministra spr. zagranicznych obejmie p. Zaieski, dotychczasowy kierownik tego resortu. Mówią że tekę Oświaty zaproponowano prof. Uniw. Jagiellońskiego Estrel.

charowi, który waha się dotąd z jej przyjęciem. Prawdopodobnym kandydatem na ministra rolnictwa jest prof. Staniewicz, a na stanowisko ministra reform rolnych, adw. Zygm. Nagórski.

ZGON MORDERCY.

Wiedeń, 16 czerwca. (Pat.). Cyryl Orłow, który przed kilku dniami w lesie koło Raabs sirzelił do barona Klingera, przez którego został raniony, zmarł na zapalenie płuc.

ZABÓJCA LINDEGO PRZED SADEM.

Warszawa, 16 czerwca. (AW) Jutro rozpocznie się w okręgowym sądzie wojskowym rozprawa przeciw zabójcy śp. Huberta Lindego, sierż. Trzmielewskiemu.

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych.

Znany przedsiębiorca amerykański, właściciel wielkich magazynów w Bostonie, W. A. Filene, bawiący obecnie w Paryżu, zauważył w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy paryskiej, iż jego zdaniem złote czasy powodzenia w handlu i przemysle amerykańskim mają się ku końcowi.

Przemysł Stanów Zjednoczonych poczyną odczuwać już skutki nadprodukcji, handel zaś — trudności w wynalezieniu rynków zbytu zagranicą.

Poglądy p. Filene znajdują potwierdzenie w ogłoszonych niedawno cyfrach wywozu i obrotu handlowego Stanów Zjednoczonych za pierwsze 9 miesięcy r. 1925/26. — Eksport amerykański zaczyna spadać.

W roku 1913/14 eksport Stanów Zjednoczonych wynosił 1883 mil. dolarów. — W roku 1922/23 podskoczył do 2.995 mil. dol., w 1923-24 wyniósł 3.322 mil. dol., a w roku 1924/25 — 3.772 mil. dol. To było maksimum. Natomiast za 9 miesięcy 1925/26 r. wywóz osiągnął 3.671 mil. dolarów, czyli że spadek doszedł do 100 mil. dolarów.

Ale zmniejsza się nie tylko suma ogólna wywozu, lecz zmienia się i stosunek między eksportem a importem:

import zaczyna się zwiększać na nie-rzysie eksportu.

Przewyżka eksportu nad importem, która wynosiła 946 mil. dolarów za 9 miesięcy 1924/25 r. spadła do 258 mil. dolarów za okres 9 miesięcy 1925/26 r. Spadek wy-

nosi przeto prawie trzy czwarte sumy poprzedniej.

Nie ulega kwestji, że poważną rolę w tych zjawiskach odgrywa kryzys europejski i zmniejszająca się pojemność oraz zdolność nabywcza rynków europejskich. Ale jednocześnie i obok tego,

na zatamowanie szerokiej rzeki eksportu amerykańskiego

wpływa również fakt stałego usamodzielniania się krajów nieuprzedmiotowionych przed wojną, które obecnie otaczają się murem taryf celnych w celu obrony przemysłu krajowego, tak się rzeczy mają z Au-

stralją np., z Argentyną, Kanadą etc.

Byłoby, oczywiście, rzeczą przedwczesną mówić już dzisiaj o następującym kryzysie amerykańskim, nie ulega jednak kwestji, iż uwagi W. A. Filene'a w świetle przytoczonych wyżej cyfr nabierają swojego znaczenia i wymowy.

Nie można również pominąć milczeniem faktu, iż

w Stanach Zjednoczonych znajduje się nadmiar kapitałów, których nie ma gdzie zużytkować i oprocentować.

Okoliczność ta wraz z dalszego zmniejszaniem się eksportu przyczyni się waleń do pogorszenia konjunktury przemysłowej na rynku amerykańskim.

Jak wynika z tego wszystkiego, kryzys europejski i skutki wojny poczynają teraz dopiero wywierać wpływ na sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Byśmy korzystać mogli z piękna przyrody.

KONWENCJA TURYSTYCZNA MIĘDZY POLSKĄ A CZECHAMI.

(h) Ostatni (57) Nr. Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza oświadczenie rządowe, w myśl którego z dniem 12. bm. weszła w życie Konwencja turystyczna między Polską a Republiką Czesko-słowacką.

Celem Konwencji tej jest — jak zaznaczają w niej na samym wstępie — prezydent obu republik „ożywieńi wspólnem pragnieniem dalszego rozwoju wzajemnych stosunków” — „umożliwienie swym obywatelom korzystania z piękna przyrody przez ułatwienie i popieranie ruchu turystycznego na pograniczu polsko-czechosłowackim”.

Konwencja ta zapewnia obywatelom obu

stron zupełną swobodę ruchu turystycznego w t. zw. „pasie turystycznym”, obejmującym wszystkie tereny, ważne pod względem turystycznym po obu stronach granicy polsko-czechosłowackiej. Na specjalnej, do Konwencji dołączonej mapie linja biegu tego pasa po obu stronach granicy jest dokładnie oznaczona.

Prawo swobodnego poruszania się w pasie turystycznym przysługuje obywatelom obu państw, o ile są członkami towarzystw turystycznych lub narciarskich przez obydwa rządy za takie na podstawie porozumienia uznanych i wykazać się mogą odpowied-

Wystawa jubileuszowa Jacka Malczewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zwrot ku motywom ludowym i zarazem ku mitologii, dokonuje się zrazu pod znakiem realizmu. Elementu cudowności nie widać w „Rusałkach” i innych pracach tych lat. A jednak i tutaj nie załamał się wspaniały talent Malczewskiego, nie ugrzązł on w taniej folklorystyce, w „rodzajowości” — nie zasklepił się w świecie „rzekiwistym”.

W latach dziewięćdziesiątych zaznacza się już owa epoka druga twórczości Malczewskiego, jego „Meisterjahre”, zapoczątkowane „Melancholią”. Z tego okresu za znajowania się z ludowością, wziął artysta głębokie zrozumienie duszy chłopskiej, wiary chłopskiej, pojął i umiłował cały ten świat, tak bliski nam a jednak licznym tak na zawsze daleki. Malczewski nie poprzestał na poznaniu zewnętrznej strony życia ludu — sięgnął głęboko w duszę jego, w duszę ziemi i nieba swego kraju — odczuł ją, pojął i wyraził.

Godzi się zwrócić uwagę na to, że z wielkich malarzy, osobliwie pejzażystów tego świetnego okresu, prawie wszyscy czepali swe natchnienie nie z ziemi swej własnej, najbliższej — tylko z bujnych łąnów i stepów Ukrainy. Południowe słońce, królewska barwność i bogactwo tej ziemi, było objawieniem i źródłem natchnienia tak dla Stanisławskiego, jak dla Chełmońskiego, dla Wyczółkowskiego i Fałata i tylu innych. Malczewski jeden został wierny ubogiej niwie mazowieckiej. Może dlatego, że

urodził się na piaskach radomskich, a może dlatego, że jego wielkie serce powtórzyło przykazanie „Pielgrzyma: „tam ojczyzna, gdzie źle”. I można podziwiać tę moc uczucia, które zawarte jest w mazurskich ubogich krajobrazach, zdumiewać się trzeba nad czarodziejskim kunsztem Malczewskiego, który z tych biednych łąnów i z siwego nieba tyle poezji, tyle wzruszenia wydobyć potrafi. Można o nim powtórzyć nieśmiertelne słowa Żeromskiego: „poznasz wtedy, jakie jest nad niebem widome inne niebo niewidome, nad skrawkiem jałowej ziemi”. I rzeczywiście, zobaczył mistrz owo niebo niewidome, ujrzał owe światki, fauny i anioły chodzące po zagonach i zarazem tkwiąc silnie w rzeczywistości umiał odnaleźć w niej jakąś tajemniczą wymowę, dzięki której najprostsza, najpospolitsza nawet rzecz, nabiera wagi i majestatu. Jeden Malczewski umiał na obrazach swoich nosić granatową ową kurtkę, jak pancierz — umiał z sieraka robić płaszcz królewski, a ze stolika lub z drabiny tron — codzienność podnosił do godności symbolu.

To może tłumaczy owe dziwne na pozór zjawisko, że w dziełach Malczewskiego panuje tak cudowna harmonja mimo zestawień najbardziej skrajnych sprzeczności. Najbujniejsza fantazja jest dla niego doskonale prawdziwa i rzeczywista — przed oczyma jego duszy stają żywe wszystkie marzenia i cuda z zaświatów, a zarazem w życiu realnem nie ma dla niego rzeczy ważnej lub niegodnej umiłowania. Malczewski należy do najgłębiej czujących malarzy, nie przestając być nigdy świetnym malarzem i rysownikiem, jest zarazem wielkim poetą i te dwa elementy w jego duszy składają się na całość o niezrównanym bogactwie skali. Dzięki temu Malczewski dośzedszy do impresjonizmu w epoce swej dojrzałości, nie zamknął się w nim rów-

nie, został wyłącznie malarzem, wyłącznie rysownikiem i wśród współczesnych sobie wielkich twórców krakowskiego impresjonizmu, pozostał znowu wielkim samotnikiem, jedynym, do nikogo niepodobnym. Nie dał się zasugerować wyłącznie wzrokowym wrażeniom, ani poddał się bez zastrzeżeń urokowi barw. Zachował zawsze swój nieskazitelny rysunek, jasną i przejrzystą kompozycję i przenikając duchem zjawiska zewnętrzne ujrzał duchową ich stronę — odczuł ją sercem poety i wyraził w swem dziele malarskiem.

I tak oto stoi dziś przed nami — podszły w latach, ale jakże młody duchem — szanowny i olbrzymim dorobkiem artystycznym kilku tysięcy prac, a jak wiecznie nowy aż do ostatnich swoich prac z epoki wielkiej wojny i lat powojennych. Dzieńdziesiąt i skarbnik tylu epok, tak wspaniałej tradycji, której i sam pars magna fuit, tworząc epokę swoją — a jednak zawsze jedyny, nigdy do żadnego kierunku czy sekty nie zaliczony — wiedzy ogromnej, a jednak nie pedant — w umiejętności rysunku i w genialnej kolorystyce niezrównany, a jednak bez cienia wirtuozji, — zawsze sam sobą, jednak nigdy swem własnym echem nie będący — wiecznie nowy, a jednak zawsze ten sam, poznany od pierwszego wejrzenia.

Spełniło też Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych godnie swój obowiązek uczciwszy Jacka Malczewskiego obecną wystawą jubileuszową.

(C. d. n.)

WINA RIEDLA

nią legitymacją, tj. t. zw. „przepustką turystyczną”, przez odnośne towarzystwo wydaną a przez władzę administracyjną I. instancji (Dyrekcję Policji wzgl. Starostwo) stałego miejsca zamieszkania posiadacza, tudzież odnośny Konsulat (bezpłatnie) zatwierdzoną. Przepustki takie ważne są na okres jednego roku kalendarzowego.

Ponadto władze administracyjne I. instancji mogą wydawać specjalne legitymacje zbiorowe dla wycieczek szkolnych na przeciąg 6 dni, w którym to wypadku kierownik wycieczki przedłożył musi poświadczenie dyrektora odnośnego zakładu naukowego i dołączyć listę imienną uczestników wycieczki, oraz legitymację osobistą, od każdego turysty dla przekroczenia pasa turystycznego wymagana.

Tą samą konwencją zobowiązał się rząd polski i czecho-słowacki udzielać turystom odpowiednich zniżek kolejowych na linjach, łączących w pasie turystycznym.

Ustalony konwencją pas turystyczny składa się z 3 części. Pierwsza z nich obejmuje terytorjum, zamknięte miejscowościami Cieszyn—Bielsk—Bielsko—Żywiec—Sucha—Chabówka — Rabka—Krynica—Muszynka—Bila — Frydland—Frydek—Mistek—Czeski Cieszyn. Część druga pasa obejmuje terytorjum po obu stronach granicy wzdłuż linii kolejowej Stryj—Munkaczewo, trzecia część wreszcie terytorjum po obu stronach linii kolejowej Stanisławów — Worochna—Trzebusza.

Dla ruchu turystycznego, który wskutek zamknięcia granic chińskim murem paszportów i wiz doznał wielkiego uszczerbku, jest konwencja obecnie ogłoszona zdarzeniem pierwszorzędnej wagi, to też spodziewać się należy, że turyści nasi powitają podaną dziś przez nas wiadomość z prawdziwą radością.

Dodatek do „epitafjum” dla St. Grabskiego.

Choć nie ma w „epitafjach” swych rywali
żadnych
Lafontamten, lecz chciałbym w imieniu
podwładnych,
(gdy przez Lafon-„tamtego” i tak
uwieczniony),
dodać jeszcze dopisek, (choć z odwrotnej
strony):

Wiecie z jego zarządzeń, jak był z sobą
sprzeczny.
taki nawet po śmierci nie będzie bezpieczny,
choć bezduszne już, trwożyć was musi to
ciało
bo właśnie przez bezduszość was dręczył
niemało,
choć nie myśli już, drżycie wciąż
nauczyciele,
bo właśnie bezmyślnością zaszkodził wam
wiele.
Zeter.

Polacy na obczyźnie.

Wedle ostatnich danych urzędowych zebranych przez nasze placówki zagraniczne na całym globie ziemskim, wyłączając Polskę, zamieszkuje od 6 do 6 i pół milj. naszych rodaków, w tem połowa obywateli polskich, reszta zaś — obywateli państw obcych.

Największą liczbę Polaków skupiają Stany Zjednoczone A. P. — mianowicie około 3,000,000 ludzi. Drugie miejsce zajmują Niemcy z 1,400,000 ludności polskiej, dalej idzie ZSSR. — 900,000, Francja — 500,000, Kanada — 450,000, Litwa — 200,000, Czechosłowacja — 180,000, Brazylja — 160,000, Lotwa — 75,000, Rumunia — 50,000, W. Brytania — 50,000, Austria przeszło 20,000, Węgry — 20,000, Jugosławia — 15,000, Argentyna — 15,000, Belgja — 14,000, Kuba — 10,000, Dania — 5,000, Chiny — 5,000, Szwajcaria — 4,500, Holandia — 3,500, Estonia — 2,000, Australia — 2,000, Włochy — 750 (w tem ludności świeckiej 400—500, reszta księża), Finlandja — 300, Japonja (Sachalin) — 300.

Turecja — 250, Luksemburg — 250, Szwecja — 240, Hiszpanja — 100, Bułgarja — 100, Palestyna — kilku.

W w. m. Gdańsku zamieszkuje około 30,000 Polaków, w tem obywateli polskich około 4,000, reszta obywatele gdańscy.

Cała ta liczba, rozszana tak nierównomiernie po kuli ziemskiej, rzesza uchodźstwa polskiego posiada 165 pism periodycznych, zaledwie 1,400 szkół początkowych z 300,000 uczących się i 23 szkoły średnie z 4,700 uczniami.

Kolonje polskie zagranicą skupiają się dokoła nader licznych własnych organizacji o charakterze oświatowym, społecznym, humanitarnym i zawodowym. Ostatnio zaczęła kielkować myśl scentralizowania wszystkich organizacji polskich zagranicą w jednym wielkim związku na wzór Światowego Związku Niemców (Weltbund der Auslandsdeutschen).

Przywódcą Rifenów obcinał głowę.

ODWET UCISKANYCH PLEMION.

(b) Po poddaniu się Abd-el-Krima Francuzom i Hiszpanom, odetchnęły plemiona marokańskie, które były wierne rządowi hiszpańskiemu i rozpoczęły odrazu bezwzględne ściganie przywódców i kaidów Abd-el-Krima. Plemiona Akhmesa zwróciły całą swoją nienawiść przeciw Kaidom, mianowanym przez Abd-el-Krima, a po zajęciu przez wojska hiszpańskie Chechaouenu, schwymano wszystkich kaidów, ścięto im głowy, ciała

rzucano na pożarcie psom, zaś głowy obnoszono po mieście.

Przywódcy Akhmesów wydali rozkaz bezwzględnego ścigania wszystkich Rifenów i Chomarisów. Ułożono już nawet „czarną listę”. Pewnego kontrolera rifeńskiego, mianowanego przez Abd-el-Krima, schwymano i ścięto w chwili, gdy usiłował uciec z 3,000 dorosów za granicę.

Jak się robi sensację dziennikarską.

KRADZIEŻ DWU CENNYCH OBRAZÓW Z MUZEUM W BORDEAUX.

(b) Onegdaj rozeszła się w mieście Bordeaux we Francji sensacyjna wiadomość o kradzieży dwu cennych obrazów w muzeum miejskim. Wiadomość tę podał pierwszą jeden z dzienników, którego nakład w jednej chwili rozechwyłano. Istotnie, okazało się, że kradzieży dokonano w ciągu popołudnia, gdy w muzeum znajdowało się bardzo mało osób. Portjer muzeum, czuwający w sali był zajęty i złodzieje zdołali skraść dwa cenne obrazy: „Wenus i Amor” Lucjana Cranacha (szkła niemiecka 1472—1563) i „Pejzaż” Leona Lachta (szkła holenderska 1605—1685). Trzeci obraz leżał zdjęty z ram na ziemi. Widać, że złodzieje nie zdołali go zabrać.

Obrazy te znalazły się jednak już nazajutrz i to w bardzo podejrzany sposób. Oto jeden z dziennikarzy gazety, która podała pierwszą wiadomość o kradzieży, kupował jakiś dziennik hiszpański w kiosku gazetowym.

Naraz zwróciła się do niego właścicielka kiosku, z prośbą o zabranie paczki, którą złożył u niej nieznani panowie. Na paczce przypięta była kartka: „Zwrócić paczkę dyrektorowi muzeum miejskiego”. Do paczki przyklejony był szpilka banknot pięć frankowy.

Dziennikarz poznał natychmiast, że chodzi tutaj o skradzione obrazy. Zabrał więc paczkę i odniósł ją dyrektorowi muzeum, który ku wielkiej swojej radości znalazł w niej oba obrazy nienaruszone. Dzienniki francuskie podejrzewają, że chodzi tu o jakąś mistyfikację, ale z przebiegu całej kradzieży i odnalezienia obrazów wynika jasno, że jednemu z dzienników w Bordeaux chodziło o zrobienie popłatnej a nieszkodliwej sensacji.

Medjum muzyczne.

Znane jest ogólnie medjum warszawskie, Gruźewski, który w transie maluje obrazy; znane są podobnie medja, piszące w transie poezję lub nowelę, a inne znów, improwizujące na instrumentach muzycznych, chociaż na jawie nie posiadają zdolności muzycznych.

Jednym z takich medjów jest Elżbieta Strauss, nie spokrewniona z kompozytorami tegoż nazwiska, jakkolwiek jest nauczycielką muzyki z zawodu. W konserwatorium berlińskim kształciła się teoretycznie i praktycznie do swego zawodu, ale zdolności kompozytorskie nie miała. Dopiero od roku 1922 zaczęła komponować utwory fortepianowe i to w sposób osobliwy, w zachwyceniu pewnego rodzaju.

Zrazu traciła zupełnie przytomność podczas takiej ekstazy; obecnie zaś zachowuje świadomość o tyle, że zdaje sobie sprawę z tego, co czuje lub słyszy. W ekstazę wpada nagle, najczęściej w godzinach przedpołudniowych, nieraz wśród zajęć codziennych. Poddaje się wówczas biernie impulsom jakie na nią przychodzą, starając się tylko zapamiętać je sobie jak najdokładniej.

Jej działalność medialna jest dwójakiego rodzaju: jużto improwizuje na fortepianie, jużto słucha tylko jakiejś muzyki zaświatowej, aby ją po obudzeniu spisać nutami. Gdy wpadnie w ekstazę i czuje się zniewoloną zasiąść do fortepianu, wówczas palce jej same biegają po klawiszach, a ona całą uwagę skupia na wizje, jakie przesuwają się przed jej wzrokiem, niewidzialne dla innych. W innych wypadkach nie gra podczas ekstazy, tylko wydaje się zasłuchana w jakieś harmonie tajemnicze a potężne, które po obudzeniu, się do przytomności pamięta i zapisuje nutami we formie utworów fortepianowych.

Nie umie sama wprawić się w ekstazę, gdy chce, ale natomiast potrafi wysiłkiem woli przerwać ekstazę i wrócić do przytomności.

Jest tu ciekawy splot halucynacyj wzrokowych ze słuchowych. Oto np. medjum widzi brzozy na stoku zasianym kwiatami, opromienione światłem przeczyszczone; stoi wśród tego piękna przyrody i słyszy muzykę senną, miękką, subtelną. Ale nigdzie nie ma instrumentu ani grającego człowieka; ten obraz sam jest muzyką.

Innym razem medjum widzi się postawionem na wzgórzu, obok płynie polek, którego woda pełna jest kwiatów. Róże białe, wielkości głowy ludzkiej, śnieżne chryzantemy, storczyki, kwiaty, jakich nigdy w życiu nie widziała, a każde ułożenie się kwiatów rozbrzmiewa akordem. Całość uformowała się w marsz żałobny, o akordach ciemnych, głębokich, wśród nich jakby dźwięki dzwonów; wszystkie te kwiaty śpiewały

„Requiem”. Po ocknięciu się ze zachwycenia medjum usiadło do biurka i napisało marsz pogrzebowy.

Czasem widzi medjum przed sobą postać Griega, Sibeliusa lub innych kompozytorów i pisze lub gra pod ich natchnieniem. Kiedy indziej znów widzi tylko nuty przed sobą i te nuty niewidzialne dla innych przepisuje po obudzeniu, lub gra z nich w ekstazie. Czasem wreszcie nie widzi nic, tylko słyszy orkiestrę, chóry, sola i spisuje to, co słyszała.

Elżbieta Strauss ma już kilkadziesiąt takich utworów medaljanych, niezwykle ciekawych, chociaż niezawsze oryginalnych. Charakter ich jest przeważnie ponury, ciężki, nieraz nawet dziki. Niektóre wydane są już drukiem (np. Tempeltanz) i zyskały uznanie krytyków muzycznych. Że mają pochodzenie medaljne, wskazują niektóre zestawienia harmonijne, przeciwne teorii kompozycji, którychby tedy pani Strauss nie napisała, gdyby opierała się na swych studiach teoretycznych.

Jest to w każdym razie dość rzadki wypadek natchnienia muzycznego, spletanego w sposób niezwykle z objawami spirytystycznymi i telestezyjnymi. Psychologja podświadomości ma tu pole bardzo wdzięczne do studjów, które inteligencja i wykształcenie medjum w znacznym stopniu ułatwia.

Świt.

Spadkobiercy zgłaszają się po pięćdziesięciu latach od śmierci testatora.

(b). W małej wiosce Riddes w Valais (Francja) żyją trzy rodziny Meyerów, narodowości szwajcarskiej. Niedawno rodziny te zawiadomiły władzę, że są spadkobiercami przemysłowca londyńskiego Meyera, który zmarł przed 50 laty i pozostawił mają-

tek w wysokości 60 milionów franków szwajcarskich.

Po śmierci Meyera dziwiono się, że do tak poważnej fortuny nie zgłosił swoich pretensji żaden spadkobierca, ponieważ Meyer nie pozostawił żadnego testamentu.

Obecnie dopiero trzy rodziny Meyrów zgłosiły się do władz i wysłały swojego adwokata do Londynu dla rewindykacji

swoich praw i przeprowadzenia zwrotu i podziału masy spadkowej.

Wartościowy Serwis herbaciany

otrzymać może jako premię kupujący pierwszorzędną gatunki kawy i herbaty po najniższych cenach u firmy „MEWA”, Lwów, Rzeźnicka 18. 1398
Szczegóły w oknie wystawowym.

PIOTR BENOIT.

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Steruklar.

(Ciąg dalszy).

Znalazłam z łatwością takiego kłusownika. Kamila miała słusność. W przeciągu kilku dni Franciszek zmienił się zupełnie. W okolicy było mnóstwo dziczyzny, albowiem polowania były zabronione od początku wojny i były dozwolone jedynie na dziki i inne zwierzęta, które uważano za szkodliwe. W krótkim czasie Franciszek nie potrzebował już przewodnika. Teraz spędzał większą część czasu na krążeniu po lasach.

— To ładna historia, rzekła do mnie Kamila pewnego wieczora, gdy, około siódmej godziny, nie było go jeszcze z powrotem. Teraz obawiam się przebrania miary w przeciwnym kierunku. Zbliżamy się już do października i nie powinien zostawać tak późno na dworze. Gdybym mogła mu towarzyszyć, czuwałabym nad tem, ale sama widzisz droga mamo, ile mam pracy na głowie. Czy nie zgodziłabyś się, mamo, towarzyszyć mi od czasu do czasu, aby go w ten sposób skłaniać do powrotu do domu w godzinach odpowiednich?

— Ja, Kamilo? Ty tego nie mówisz na serio. Przedewszystkiem byłabym mu zawadą. Nie umiem dobrze chodzić. Nie wiem, czy potrafiłabym...

— Otóż właśnie, on będzie musiał sam siebie oszczędzać, aby ciebie zanadto nie trudzić. Być może, że nie będziesz się tam

dobrze bawić, ale jest to przysługa, o którą cię proszę. Czy pozwalasz mi, bym z nim o tem mówiła?

— Tak, wolę, abyś ty sama poruszyła ten temat.

Franciszek na tę propozycję objawił zdziwienie zupełnie usprawiedliwione. Nazajutrz wyruszyłam z nim w drogę. Kamila pożyczła mi krótką spodnicę, a on sam upierał się koniecznie, aby owinać dokoła mych nóg opaski na łydki.

— Postaram się o to, aby panią wlec jak najmniej po lasach, rzekł do mnie śmiejąc się, ale ostatecznie musi pani być na to przygotowana, że nie będzie się ciągle przechadzać w ogrodzie. Lasy są tu bardziej dzikie, aniżeli przypuszczałam, prawie tak samo, jak nasze odwieczne bory na Litwie, gdzie uбіłem, mając lat dwanaście, po raz pierwszy grubą zwierzynę.

Gdyby te dni nie miały się stać następnie powodem tylu nieszczęść, jak miła pamiętać zachowałabym o nich! Były to cudne dni, które spędziłam sama z Franciszkiem w lasach na naszej górze. Czułam, że stać się zupełnie inną kobietą, a równocześnie poznawałam miejsca, obok których żyłam z górą dziesięć lat, nie wiedząc wcale o ich istnieniu. Jedliśmy śniadanie bardzo wcześnie, potem wyjeżdżamy samochodem; obok mnie siedział wyżeł, którego pożyczono Franciszkowi. Droga wznosiła się terasami. Dolina, równina, płaskowzgórza znikły za nami i wkrótce wstępowałyśmy w czarną krainę. Ze wszystkich stron lasy. Strumień szumiął na dnie przepaści, obok której mieliśmy wkrótce przechodzić, skacząc z jednego kamienia na drugi. Powietrze było czyste i łodowate. Franciszek zostawiał samochód na drodze, obok domku wieśniaków, którzy go brali pod swoją opiekę i teraz zaczynały się

wspinania się w górę i schodzenia na dół. A w całym tem milczącym państwie roślinnym nie było ani jednej istoty ludzkiej. Tu i ówdzie wlatywało kilka ptaków. Franciszek wymieniał mi ich nazwy: bekas, to znów chróściel. Śmiejąc się, mierzył ze strzelby do ptaka spłoszonego, chcąc mi w ten sposób pokazać, że gdyby chciał, mógłby go celnym strzałem położyć na miejscu. Ale natychmiast spuszczał lufę strzelby, albowiem śrut jej był przeznaczony dla zdobyczy lepszej, godniejszej takiego myśliwego.

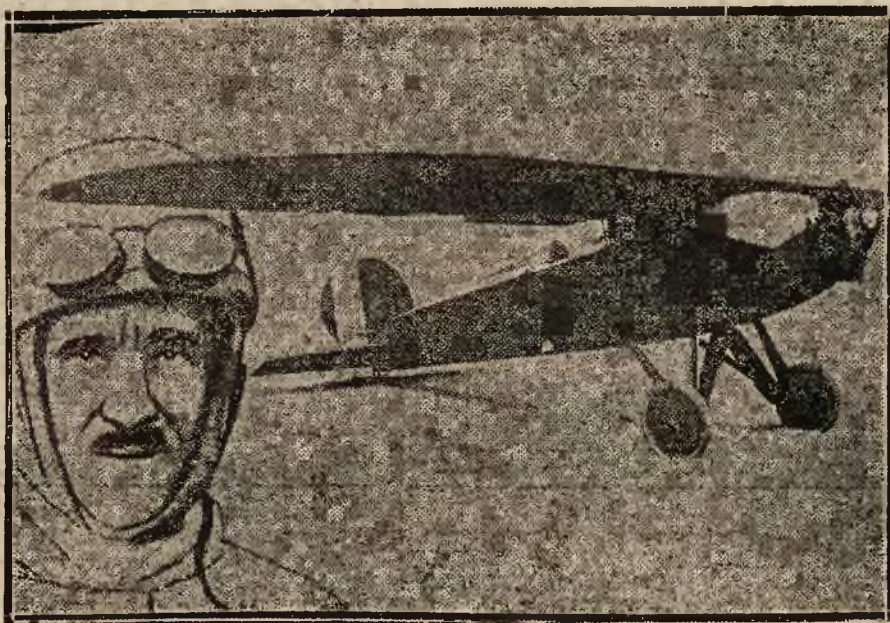
Przybyliśmy nakoniec w głąb ciemnego wąwozu. Panuje tu dziwny sezon, który nie jest jesienią, ponieważ słońce tam nie dociera, ani zimą, ponieważ drzewa mają liście. Liście, które wiatr stracił, tworzą na ziemi próchninę koloru brązowego, w której noga moja brodziła aż do kostki. Woda spływa między krzewami jeżynowemi, weiska się bezszelestnie pod mech gąbczasty, płynie cicho pod olbrzymiemi skałami, pokrytemi zielenią i podobnemi do ogromnych czaszek. Idąc, trzeba trzymać ręce przed sobą, aby torować sobie drogę między roślinami pnącymi się i między paprociami, a niekiedy, gdy szyszka w dziwaczny sposób ogryziona spadnie obok przechodnia na ziemię, tenże, podnosząc szybko spojrzenie, może dostrzec hen tam na górze, na samym wierzchołku drzewa, czerwoną kłępkę małej trwożliwej wieiórki, która właśnie upuściła na ziemię swój ulubiony przysmak.

Franciszek szedł przedemną. Doszedłszy do miejsca, gdzie wąwóz, dzieląc się, przybiera kształt gęsiej nóżki, zatrzymał się.

— Jeżeli je mamy dzisiaj zobaczyć, mówił, to nastąpi tutaj.

(C. d. n.).

Samolotem nad Alpami.



Samolot, którym lotnik francuski, porucznik Thoret, przeleciał nad Alpami. Z lewej strony porucznik Thoret.

Zemsta za uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa.

(d.). Niejaki Jan Malinowski mieszka w realności przy ulicy św. Zofii l. 6. Gdy on wczoraj przechodził przez ganek, napadła na niego Paulina Sapówna, służąca, zamieszkała przy ulicy Tarnowskiego l. 12, która kawałkiem cegły uderzyła go po głowie. Wskutek uderzenia tego Malinowski utracił przytomność i upadł. Wtedy Sapówna drewnianym tłuczkiem pobiła go po całym ciele tak dotkliwie, że posterunkowy Jan Woźnica musiał zawezwać Pogotowie ratunkowe. —

Przytrzymaną na miejscu czynu Sa-

pównę sprowadzono do biura pierwszego komisariatu policyjnego przy ulicy Jabłonowskich, gdzie ona podała powód targnięcia się na Malinowskiego. Mianowicie pod pozorem ożenienia się z nią wyłudził Malinowski od niej kwotę 210 zł. wobec czego została ona bez żadnych pieniędzy. W dodatku Malinowski uwiódł ją i gdy obecnie zostanie wkrótce matką, wyszukał sobie inną narzeczoną, z którą ma zamiar wziąć ślub. —

Wobec takiego stanu rzeczy policja Sapównę pozostawiła na wolnej stopie.

Samobójstwo subiekta handlowego.

Zastrzelił się z zazdrości o narzeczoną.

(d) Stanisław Daszkiewicz, subjekt handlowy, zakochawszy się w Helenie P., pracującej w policyjnej fryzjerni przy ul. Kazimierzowskiej l. 30, postanowił ożenić się z nią i od tej pory uchodził za jej oficjalnego narzeczonego. Mimo to panna Helena lubiała męskie towarzystwo i flirtowała z innymi, co też Daszkiewicza doprowadzało do rozpacz. Gdy uwagi jego, czynione narzeczonej, nie odnosiły skutku, przed kilku dniami Daszkiewicz usiłował otruci się.

Wczoraj jednak rozpacz Daszkiewicza doszła do najwyższego napięcia, skutkiem

czego odebrał on sobie życie. Wieczorem Daszkiewicz z narzeczoną był na przechadźce, poczem o godzinie dziewiątej odprowadził ją do domu przy ul. Berka Joselowicza, a sam wrócił do swego mieszkania przy ul. Rapaporta l. 9. W parę minut później strzelił Daszkiewicz do siebie z rewolweru, kula przebiła mu serce na wylot i spowodowała natychmiastową śmierć.

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe, lecz wszelka pomoc dyżurnego lekarza dra Rymarowicza była już zbyteczna.

Brat zabił brata.

Sprzeczka zakończona śmiertelnymi strzałami.

W domu Józefa Kantorowicza przy ulicy Podrzeźniczkiej l. 22 w Krakowie odbywała się zabawa z okazji chrztu dziecka Leona Adamskiego, wyrobnika. Było około 12 osób, wśród nich także starszy brat Józefa Kantorowicza, Kazimierz, który niedawno przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Po dość obfitej libacji przyszło do sprzeczki, a następnie bójki, między Kazimierzem i Józefem Kantorowiczami na tle stosunków rodzinnych i mieszkaniowych. Bójka, która trwała przeszło godzinę w mie-

szkaniu, przeniosła się następnie na zewnętrz, gdzie Kazimierz Kantorowicz ugodził nożem Józefa w głowę, a potem oddał momentalnie kilka strzałów z rewolweru do swego brata, kładąc go trupem na miejscu.

Zwłoki Kantorowicza przewieziono do zakładu medycyny sądowej, za zbiegłym zaś pod osłoną nocy Kazimierzem Kantorowiczem zarządzone posęgi. Zamordowany liczył lat 24 i był robotnikiem w rzeźni miejskiej.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.). W nocy nieznanymi sprawcy włamali się do kiosku, stojącego na ulicy Żółkiewskiej obok realności pod Nr. 79. Złodzieje w ściance wyłamali kilka desek, poczem na szkło właścicielki Anny Filipów, zamieszkałej przy ulicy Marcina l. 26, skradli wielki zapas czekolady i cukierków. Drugie włamanie miało miejsce w realności przy ulicy Słonecznej l. 39. Tam złodzieje dostali się do piwnicy Jakóba Handla, z której zabrali wiele drogich garderoby.

Szkodę wielką poniósł wczoraj Paweł Sosnowski, dozorca w Zakładzie Braci Albertynów przy ulicy Kleparowskiej l. 15. Gdy on zasnął, nieznany sprawca wyjął mu klucze z kieszeni, poczem udał się do magazynu, gdzie otworzył sobie kufer, z którego zabrał wszystką garderobę.

Wreszcie policja aresztowała Genowefę Mroczkowską, liczącą lat 20, bez miejsca zamieszkania. Ona to brała udział w kradzieży na szkole Jana Spolitakiewicza przy ulicy Wojciecha l. 2 a.

Okradł ojca w Borysławiu i uciekł do Lwowa.

(d.). Przed kilku dniami komisariat policyjny w Borysławiu zawiadomił tutejszą policję, że niejaki Ilko Andruszko, syn rolnika z Limanowej, właściciela szybu naftowego w Borysławiu, po skradzeniu ojcu 1000 dolarów uciekł do Lwowa. Toteż policja zaczęła szukać defraudanta i znalazła go w trzeciorzędym hotelu „Berlińskim” przy ulicy Rejtana. Natychmiast Andruszkę przyaresztowano i odstawiono do dyspozycji komisariatu policyjnego w Borysławiu. —

Ze skradzionych pieniędzy ojcu Andruszko już nie wiele posiadał. We Lwowie przez kilka dni żył bardzo rozrzutnie, jeździł jedynie dorożkami i zabawiał się wesoło z dziewczętami lekkich obyczajów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Slingowane włamanie do sklepu.

(d) Jak wiadomo, przez dwa dni przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy Antoniewicza toczyła się rozprawa

przeciw kupcom Braunom, oskarżonym o rze kome sfingowanie włamania do ich sklepu przy ul. Sykstuskiej l. 3. Wczoraj na wniosek obrońców dra Batyckiego i dra Kibitza trybunał postanowił rozprawę odroczyć i celem uzupełnienia śledztwa całą sprawę z powrotem odesłać do sędziego śledczego.

Pobita krawczyni.

(d) Dwa dni toczyła się w sądzie karnym rozprawa przeciw Leizorowi Tauberowi, oskarżonemu o ciężkie pobicie krawczyni Adeli Spilki. Mianowicie gdy Spilkówna zjawiała się u niego celem odebrania pieniędzy za wykonaną robotę krawiecką, Tauber nie wyrównał rachunku, a nadto pobił ją czajnikiem po głowie i kopnął ją w brzuch. Za to został on zasądzony na trzy miesiące ścisłego aresztu.

Złodziejska trójka.

(d) Warszawscy złodzieje Jakób Najhaber i Josel Goldnadje w marcu br. przybyli do Lwowa i tu łącznie z Moritzem Goldsteinem z Kleparowa zawiązali spółkę złodziejską. Na pierwszy występ wybrali oni sobie skład sukna Wincentego Kreczmera przy ul. Zimorowicza l. 3. W czasie swej tam pierwszej bytności skradli dwa zwoje sukna. Gdy kradzież ta poszła im gładko, w kilka dni później drugi raz zagościli do składu p. Kreczmera i skradli trzy zwoje sukna. Jednak później udało się p. Kreczmerowi przytrzymać natarczywych złodziei.

Wczoraj wszyscy trzej odpowiadali or w sądzie karnym przed zwykłym trybunałem, któremu przewodniczył radca Dworzak. W rezultacie Goldstein i Goldnadje zasądzeni zostali na karę po półtora roku ciężkiego więzienia, Najhaber zaś na rok więzienia.

Dwunastka ukraińskich

młodzieńców przed sądem.

(d) W dalszym ciągu rozprawy o napady rabunkowe na poczty i kasy państwowe wczoraj przesłuchano posterunkowego Kraśnika, który w chwili napadu konwojował wóz pocztowy do Kałusza. Wówczas litonosz Białowas wziął 80.000 zł.

Świadek Kraśnik bardzo szeroko i szczegółowo opisywał całe zajście. Pięciu osobników zatrzymało wóz i usiłowało dokonać rabunku. Padły z ich strony strzały, a Kraśnik tżema strzałami został zraniony w brzuch i pierś. Mimo to zdołał zrobić użytek ze swego karabinu i uniemożliwić im rabunek. Jako jednego z napastników, który do niego strzelał rozpoznał Kraśnik oskarżonego Biluna. Wogóle zeznania tego świadka dla oskarżonych były bardzo obciążające.

Toteż obrońca dr. Hankiewicz w tem miejscu przedłożył poświadczenie komisariatu policji czechosłowackiej w Smichowie na dowód, że dnia 30. maja w Pradze był wieczorek ku czci poety Franki, oraz protokół zebrania młodzieży ukraińskiej w Pradze, z których wynikałoby, że oskarżony Bilun krytycznej chwili przebywał poza granicami państwa.

Dowodom tym jednak sprzeciwił się prokurator Gürtler, jako nie przedstawiającym żadnej wartości.

Wreszcie wczoraj przesłuchano jeszcze Walerjana Halna, komisarza policji politycznej w Stryju, oraz Stanisława Wnekiewicza komisarza z Stanisławowa.

Jubileusz 50-lecia Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego.

(bc). Małopolskie Tow. Łowieckie obchodzi w tym tygodniu uroczyste jubileusz 50-letniego istnienia. Towarzystwo to powstało w roku 1876 pod nazwą Galicyjskiego Tow. Łowieckiego, dzięki inicjatywie Władysława hr. Dzieduszyckiego, pierwszego prezesa tegoż Towarzystwa. — Wraz z nim w skład pierwszego wydziału weszli: Oswald Bartmański, Roman hr. Potocki, Stefan hr. Zamoyski, dr. Fryderyk Kratter, Władysław Zontak, Artur hr. Potocki, dr. Adam Henzel, dr. Zygmunt Rieger, Edward Weisman, dr. Emanuel Rosiński, Józef hr. Drohojowski i Karol hr. Mier. —

Od początku swego istnienia Tow. walczyło przedewszystkiem o należyte zorganizowanie łowiectwa, występując głównie przeciw szkodliwej ustawie austriackiej z 1876 r. Walka ta była tem cięższą, że nieliczni podówczas członkowie zachowywali się apatycznie wobec zamierzeń Tow. Dopiero od chwili, gdy w r. 1877 pod redakcją Józefa Łozińskiego wyszedł z pod prasy pierwszy numer miesięcznika „Łowiec“, na stopie duchowe zbliżenie członków Tow. Od tej chwili Tow. zaczęła pracować z większym powodzeniem, rozszerzając z dnia na dzień liczbę swoich członków, tak, że z końcem 1877 r. liczy ich już dwa tysiące.

Zrozumienie zasadniczej idei Łowiectwa zataczało coraz szersze kręgi. Powstała nawet przy wyższej szkole rolniczej we Lwowie katedra, poświęcona specjalnie łowiectwu. Również na prowincji prowadzono energiczną akcję, stwarzając z pośród swych członków instytucję delegatów prowincjonalnych. Znaczenie Tow. wzrosło się znacznie na wystawie austr. we Lwowie, a zwłaszcza po wystawie rolniczo - leśnej w Wiedniu w roku 1890, na których wspaniałe okazy nowej fauny małopolskiej wzbudziły podziw myśliwych i przyrodników całego świata.

Podczas wojny światowej Tow. przestało niemal istnieć. Dopiero w r. 1919 Tow. podnosi się dzięki zabiegom kilku jednostek i nadal kontynuuje swą pracę do dnia dzisiejszego.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się wczoraj mszą św. przed ołtarzem św. Huberta, ufundowanym przez Małopolskie Tow. Łowieckie w kościele św. Elżbiety. — Celebrował ją ks. arcybiskup - metropolita dr. Twardowski. Podczas mszy św. Tow. śpiewackie „Lutnia“ odśpiewało wspaniałą mszę Belligava'a. Kaplica św. Huberta została zaprojektowana przez znanego artystę malarza prof. Sichulskiego, który też jest twórcą obrazu ołtarzowego. Tak kaplica, jak i ołtarz są dziełami o wysokiej wartości artystycznej. Obraz ołtarzowy przedstawia św. Huberta, któremu w czasie łowów w kniei ukazał się jeleni z promiennym krzyżem na głowie.

Po nabożeństwie o godzinie 11 odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. w przepełnionej sali Tow. Gospodarczego przy ulicy Kopernika. Obrady zajął długoletni prezes Tow. J. hr. Bielski, który w serdecznych słowach podziękował uczestnikom za przybycie, oraz złożył podziękowanie prof. Sichulskiemu, Tow. śpiew. „Lutnia“, reprezentantowi Centrali Tow. Łowieckich w Polsce i delegatom Tow. dzielnicowych. Skreśliwszy następnie krótkie działalności Tow. od chwili jego powstania mówca oddał hołd pamięci zmarłych członków Tow. śp. Stan. Preka, Edw. Staufera, Karola Karszniewicza, Tadeusza

Cieńskiego, Michała Jędrzejewskiego, Władysława Bielewskiego, Wład. hr. Miłowskiego, Jana Poklewskiego - Koziela, Wacława Pasterczyka i Celestyna Morawskiego. Kończąc swe przemówienie apelował mówca gorąco do zebranych, aby dawali zawsze przykład solidarności i zgody, oraz wyrazili słowa wdzięczności dla obecnego na zebraniu wojewody Garapicha.

Sekretarz p. Danek odczytał listy i telegramy gratulacyjne z całej Polski, m. i. pismo z Min. rolnictwa.

Następnie Nestor łowców polskich p. Czarkowski-Golejewski wyraził przewodniczącemu słowa uznania i podziękę za jego owocną pracę, a zebrani rzesistami oklaskami solidaryzowali się z p. Czarkowskim. —

Ze sprawozdania wynika, że rok ubiegły był pomyślnym rokiem pracy dla Wydziału. Najpiękniejszą kartę w tegorocznej kronice Tow. stanowią niewatpliwie prace wydziału nad upamiętnieniem 50-lecia istnienia Towarzystwa. Również finansowy rezultat gospodarki wydziału za rok 1925 jest dodatni.

Obrót kasowy, w porównaniu z latami poprzednimi, wzógł się znacznie. Obecnie Tow. liczy ogółem 1300 członków.

Wydział wydał w ciągu roku sprawozdawczego 66 orzeczeń, których liczba wskazuje, że uchylono niejedno niebezpieczeństwo, grożące naszemu łowiectwu. Podjęto również staranie o wydanie odpowiednich ustaw, celem ochrony zwierzyny łownej, której stan jest zagrożony wobec mającej wejść w życie reformy rolniej.

Rozesłano 10.000 kwestionariuszy do wypełnienia myśliwym w całej Polsce, w celu wydania geografii rozmieszczenia zwierząt łownych, której to żmudnej pracy podjął się znakomity przyrodnik p. Janusz Domaniewski.

Wydział wzmocnił swoje posterunki delegackie w 13-stu powiatach, mianując 26 nowych delegatów, tak, że obecnie w całej Małopolsce jest 256 delegatów. Uzupełniał również wydział troskliwie zdekompletowaną w czasie wojny bibliotekę.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej, przedłożone przez p. D. Totha, wykazuje do chód zł. 36.469.10 równający się rozchodowi. Preliminarz budżetowy na rok 1926-27 w kwocie zł. 16.668 został uchwalony jednomyślnie. Na wniosek p. Totha udzielono wydziałowi absolutorjum z wyrazami podziękę za pracę.

Wynik wyborów przedstawia się następująco: prezydium pozostało to samo, a więc prezes J. hr. Bielski, wiceprezesi Cyryl Czarkowski - Golejewski, Albert hr. Mniszek i dr. Albert Sander. Na wakujące miejsca w wydziale wybrani zostali pp.: inż. A. Ebenberger, Wł. Garapich, H. Prek, A. Ulm i R. Drapella, a jako zastępców pp. S. Kiełczewskiego, dra F. Piechowskiego, dra J. Rosińskiego i gen. Meraviglio - Crivelli. Na wakujące miejsce w sądzie myśliwskim wybrano p. Koziebrodzkiego. —

W dyskusji zabierali głos pp. Sander, Biesiadecki, inż. Ebenberger, hr. Mniszek, prof. Sołowij i inż. Dank.

Wieczorem w przepełnionej sali Kasyna Oficerskiego odbyła się uroczysta Akademia. Rozpoczęła się ona odśpiewaniem kantaty przez Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“, poczem przemawiał prezes Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, Juliusz hr. Bielski na temat wpływu natury

na człowieka i o miłości, jaką powinniśmy otaczać naszą piękną i bujną przyrodę. W imieniu rządu przemawiał p. J. Ejsmond, który omówił znaczenie łowiectwa z punktu widzenia państwowego i określił rolę, jaką odgrywało łowiectwo w dawnej Rzeczypospolitej. Referent opisał w krótkich słowach dzieje łowiectwa polskiego, jego upadek, datujący się od czasów saskich i bezmyślne tępienie zwierzyny. Wkońcu podkreślił mówca myśl odrodzenia łowiectwa, urzeczywistnioną przez powstałe w r. 1876 Galicyjskie Towarzystwo łowieckie, które zaprowadziło łać w panującej w dziedzinie myślistwa anarchii i zajęło się ochroną naszej fauny i flory.

Nastąpiły referaty prof. Janusza Domaniewskiego pt. „Geograficzne rozmieszczenie zwierząt łownych w Polsce“ i dra Witolda Ziembickiego pt. „Jan Sobieski jako myśliwy“.

Akademję zakończył ponowny występ chóru „Lutnia“, rzesiście oklaskiwany przez obecnych, poczem uczestnicy jubileuszu udali się do hotelu Krakowskiego na zebranie towarzyskie.

Przez dziś i jutro odbywają się popisowe strzelania członków Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego na Strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej. O wyniku ich podamy wiadomość w następnych numerach.

▲ NADESŁANE. ▲

CYKORIA i DOMIESZKA
BOHMA

wszędzie do nabycia.
1270

DI. G. BRATTEL-LILJENFELGOWA
wróciła i ordynuje w Brzuchowicach.
23157

Gorkij otrzymał rozkaz opuszczenia Włoch.

Rząd sowjetów dopłacił celu: skompromitował Gorkija we Włoszech i sprawił to, że Gorkij wraca do Rosji. — Co Gorkij teraz pisze.

(?) Korespondent rzymski rosyjskiej gazety „Słowo“, wychodzącej w Rydze, donosi, że Maksym Gorkij, który od lat wielu mieszka w swojej willi w Sorrento, otrzymał od rządu włoskiego rozkaz opuszczenia granic tego kraju. Wiadomość tę uzupełnia „Trybuna“ i pisze: Maksym Gorkij ma zamiar wrócić do ojczyzny. Osiedli się prawdopodobnie na Jalcie lub na Kaukazie, bo zdrowie jego wymaga ciepłego klimatu. Po zasięgnięciu dokładniejszych informacji zdaje się, że powody wyjazdu Gorkija z Włoch są następujące: Rząd rosyjski wykorzystał fakt nadzwyczajnej popularności Gorkija we Włoszech i urządził w willi wielkiego pisarza w Sorrento tajemną kwaterę dla emisariuszy trzeciej międzynarodówki, wyjeżdżających dla propagandy do Afryki i na półwysep pieneński. Rząd włoski, niezadowolony z takiego pogwałcenia praw gościnności, dał Gorkiemu w grzeczny sposób do zrozumienia, aby dobrowolnie opuścił granice Włoch. Pozosta-

Król jazzbandu.



Paul Whiteman, amerykański „król jazzbandu” i twórca orkiestry jazzbandowej.

wiono mu też dosyć czasu, by mógł sprzedać swoją willę w Sorrento i załatwić swoje interesy tutaj.

Z innej strony komunikują pisma włoskie, że Gorkij stał zdala od wszelkiej polityki, odkąd zamieszkał we Włoszech, i że nie miał pojęcia, komu uczcił gościny w swojej willi.

Gorkij pisze nowy dramat. Problem jaki porusza tutaj, to duch buntu. Protagonistą ma być diabeł.

Prócz tego pracuje w dalszym ciągu nad większą powieścią, której bohaterem jest uczony. Życie tego człowieka pokazane jest od lat dziecięcych aż do śmierci. Uczony przeżywa okres rządów carskich, wielką wojnę światową, rewolucję 1917 r. w Rosji, a w końcu bolszewizm.

Posel papieski — kontrabandzista.

13 obrazów mistrzów włoskich w bagażach posła.

(b) Przykra przygoda wydarzyła się niedawno kardynałowi Bonzano, posłowi papieskiemu na kongres eucharystyczny w Chicago. Włoskie władze celne uwolniły bagaż posła od przepisowej rewizji. Skorzystali z tego przemytnicy i dołączyli do jego bagażów skrzynię z 13 obrazami starych mistrzów włoskich, których wywóz z Włoch jest zakazany. Przemytnictwo odkrył dyrektor Sztuk pięknych, który zaalarmował władze w Rzymie.

Wiec z przeszkodami.

STRAŻ OGNIOWA GNOJÓWKA GASIŁA „POŻAR” DYSKUSJI.

We wsi Ożarów pod Słomnikami odbył się w tych dniach wiec, zwołany przez posłów z Wyzwolenia. Wiece miało przebieg istotnie niezwykły. Oprócz licznych zwolenników Wyzwolenia zebrało się również wielu opozycjonistów. Ci ostatni nieustannie prze-

szkadzali obradom, nie przebiegając zbytnio w słowach. Między innymi wolano „na złodzieju czapka gore”.

Było to wołanie tak głośne, iż ktoś ze wsi, jak sądzić należy, rozmyślnie zawiadomił straż w pobliskim Prandocinie o pożarze. Straż zjawiała się istotnie przed domem, w którym wiecowali posłowie. Wpuszczono

do wnętrza weża od sikawki i w braku wody pompowano gnojówkę z pobliskich dołów.

Sprawa ta znajdzie swój koniec w sądzie, do którego obie strony zaapelowały: straż prandocińska o fałszywe zaalarmowanie, uszkodzenie sikawki i hełmów, a adherenci Wyzwolenia przymusową kąpiel w gnojówce.

Włamanie do grobowca śp. ks. biskupa Czechowicza na cmentarzu w Przemyślu.

Przemyśl, 12 czerwca.

W ubiegłym tygodniu włamali się nieznanymi sprawcy do grobowca ś. p. biskupa grecko-katolickiego na cmentarzu w Przemyślu.

Sprawcy — a było ich niewątpliwie kilku — odchyłili płytę grobową. Czy wy-

kradli kosztowności nie zdołano dotychczas stwierdzić.

W grobowcu tym spoczywają zwłoki ks. biskupa Czechowicza, oraz matki i szwagra zmarłego dostojnika.

W sprawie tej toczy się śledztwo.

Szkoła kunsztu złodziejskiego.

Założył ją i prowadził w Berlinie obywatel Łodzi.

Jak już donieśliśmy onegdaj pokrótce w depeszach, w Berlinie wykryto specjalną szkołę kunsztu złodziejskiego. Obecnie pisma berlińskie podają bliższe szczegóły w tej sprawie, oraz stwierdzają, że założycielem i kierownikiem tej szkoły był obywatel polski, Abraham Gross, rodem z Łodzi. Zdradzili go policji dwaj jego przyjaciele, których schwytano na kradzieży.

Gross, zjawiwszy się przed kilkoma miesiącami w Berlinie, zdobył sobie tutaj taką markę w świecie, że gdy ogłosił otwarcie specjalnej szkoły dla mistrzów wytrycha, od razu zapisał się do niej cały legion uczniów. Adepti kunsztu złodziejskiego zjeżdżali z całych Niemiec, ale tylko bogaci złodzieje mogli sobie pozwolić na lekcje u Grossa, kurs

mistrzowski trwał bowiem pół roku i kosztował 10.000 marek. Niezamożny uczeń musiał ciężko pracować, aby zarobić na tak wysoką opłatę.

Mistrz kunsztu złodziejskiego traktował studia bardzo poważnie i dopiero po 3 miesiącach teorii wypuszczał uczniów na robotę, śledząc zdaleka ich czyny. Niezgrabnych karcił surowo lub ratował z ciężkiej opresji. Kilka razy demonstrował Gross swym uczniom, jak należy wyciągać z obcych kieszeni portfele i zegarki. Podobno były to arcydzieła złodziejskie.

Na wiadomość, iż szkołę zdemaskowano i uwięziono kilkudziesięciu uczniów, Gross wyjechał z Berlina i zatart za sobą wszelkie ślady.

„Władzę Prezydentowi, a siłę rządowi...” Ograniczenie czynności Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Zgłoszony przez rząd projekt zmiany konstytucji nie mógł być jeszcze oczywiście omówiony dokładnie w prasie warszawskiej, która ogranicza się dziś tylko do przedruku zmian, wprowadzonych w konstytucji. Projekt zawiera zresztą te wszystkie punkty, o których wiedziano już z rozmaitych wywiadów, pomieszczonych w prasie.

Najważniejsze zmiany dotyczą:

1) prawa rozwiązania przez Prezydenta Rzpltej Sejmu i Senatu na wniosek Rady Ministrów;

2) prawa przyznania Prezydentowi Rzeczypospolitej weta odnośnie do ustaw, uchwalanych przez ciała ustawodawcze;

3) prawa władzy wykonawczej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, w czasie, gdy Sejm i Senat zostaje rozwiązany, albo gdy mandaty posłów i senatorów wygasną, aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu i Senatu;

4) prawa rządu do dekretoowania budżetu, o ile Sejm niezałatwi go na 4-miesięcznej sesji.

Wogóle projekt dąży do ograniczenia czynności Sejmu

w zasadzie do 4-ro miesięcznej sesji w ciągu roku.

Jednakże większość ustawowej liczby posłów może żądać ponownego zwołania Sejmu a wówczas Prezydent zwoła go nie po dwóch tygodniach, lecz w ciągu jednego miesiąca. Projekt podwyższa dalej okres wyborczy do czterech miesięcy od dnia rozwiązania Sejmu. Termin wyborów ogłasza Prezydent Rzpltej w osobnym orędziu.

„Robotnik”, podając wiadomość o zmianach konstytucji, ogranicza się do następującej krótkiej uwagi: „Cały projekt technicznie skrajnie antyparlamentarny”. Tak zwana czerwona prasa zajmuje się też bardzo krótko projektem rządowym, zaznaczając, że daje on władzę Prezydentowi, a siłę rządowi.

MIN. ROMOCKI OBJAŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa. 16. czerwca. (AW) Min. kolei p. Romocki objął dziś urządowanie. Złożenie przysięgi odbyło się przed otwarciem posiedzenia Rady Ministrów.

Zmiany personalne i ogólna reorganizacja naszych ministerstw

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). W kołach politycznych dzień wczorajszy stanowił sensację nie tyle ze względu na uchwalenie przez rząd projektu zmian konstytucji, gdyż o charakterze tych zmian wiadano już od dłuższego czasu, lecz głównie ze względu na

zmiany personalne, do których rząd zabiera się widocznie z wielką energią.

Na ten temat w dość już zaludnionych kulisach Sejmu i w znanych knajpach politycznych rozprawiano wczoraj wiele i szeroko.

Największą sensację stanowi w tym względzie usunięcie ze stanowiska podsekretarza stanu w prezydium Rady Ministrów niewzruszonego i niewzruszalnego pupila Piasta, Dr. Władysława Studzińskiego. Trzeba przyznać, że rząd postępuje bardzo ostrożnie i pozoruje wszystkie zmiany personalne jakąś ogólną reorganizacją, która prawdopodobnie — tak przynajmniej sądzą — nie będzie trwała. Uchwalono więc przedewszystkiem

reorganizację w prezydium Rady Ministrów.

i w związku z tem, że postanowiono znieść urząd podsekretarza stanu, usunięto Dra Wł. Studzińskiego. Podobno funkcje jego pełnić będzie odtąd wyższy urzędnik czwartej kategorii, którym ma być adwokat Dzieciołowski, a znaczna część praw legislacyjnych, związanych z urzędem podsekretarza stanu, ma być przekazana Ministerstwu Sprawie-
liwości.

Departament ogólny w prezydium Rady Ministrów będzie przekształcony na wydział, podzielony tylko na najniezbędniejsze referaty. Planem reorganizacji prezydium Rady Ministrów zajmuje się specjalna komisja, do której należą ministrowie resortowi.

Radykalnych zmian dokonano również w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Tutaj największą sensację stanowi zwolnienie p. Juliusza Łukasiewicza ze stanowiska dyrektora departamentu polityczno-ekonomicznego. P. Łukasiewicz był najbliższym współpracownikiem b. ministra Skrzyńskiego (złotliwi utrzymują, że w charakterze przyjaciela uczestniczył także w onegdajszym pojedynku p. Skrzyńskiego z gen. Szeptyckim), i jest w znacznej mierze odpowiedzialny za posunięcia polityczne swego byłego szefa, które doprowadziły do tak smutnych wyników. Następca p. Łukasiewicza zostaje Dr. Jackowski, były radca legacji w poselstwie polskim w Berlinie, a przy tej okazji mówi się, że ma nastąpić zupełne zniesienie departamentu ogólnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Dymisję otrzymał także, ale pod formą ogólniejszą, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy, inż. Jan Jankowski. Został on przeniesiony w stan nieczynny, a zajmowane dotychczas przez niego stanowisko zostało zniesione.

W stan nieczynny przeszedł także nacelnik wydziału w Ministerstwie Robót Publicznych, inż. Roman Feliński, znany urbanista.

Ważne zmiany w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wraz z rozmaitemi zmianami, przeprowadzonymi na wyższych stanowiskach cywilnych, dokonano także ważnych zmian w armji.

Najważniejsze z nich są te, że generałowie Józef Haller, Raszewski i Osiński zostali przeniesieni w stan spoczynku.

Wycofanie projektów ustaw wojsk. Wojska nie będzie można „wyprowadzić w pole”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Projekty ustaw wojskowych, przygotowane przez poprzednie rządy, mają być na wniosek ministra spraw wojskowych wycofane z ciał ustawodawczych, uznano je bowiem za zupełnie nieodpowiednie.

Jest to temsamem krytyka działalności gen. Żeligowskiego na stanowisku ministra spraw wojskowych. Mianowicie także główny, forsowany przez niego pomysł wysyłania „wojska w pole” został zupełnie wycofany ze względów budżetowych.

Marsz. Piłsudski ustępuje ze stanowiska min. spraw wojskowych?

Warszawa. (AW) W kilku pismach m. i. w „Rzeczypospolitej” i „Głosie Codziennym” ukazała się wiadomość, że minister spraw wojskowych, marsz. Piłsudski pragnąc uniezależnić prace nad reorganizacją armji od Sejmu ustępuje ze swego stanowiska.

Marsz. Piłsudski miałby objąć stanowisko ge-

neralnego inspektora armji i zająć się wyłącznie fachowymi sprawami wojskowymi.

Wśród ewentualnych następców na stanowisko ministra spraw wojsk. wymieniają gen.: L. Żeligowskiego i Norwida-Neugebauera. Zmiany te nastąpiłyby po rozpatrzeniu przez Sejm projektu zmiany Konstytucji.

RAPORT DOWÓDCY O. K. POZNAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Pełniący obowiązki dowódcy OK. Poznań zdawał wczoraj półtoragodzinny raport marszałkowi Piłsudskiemu

o sytuacji na terenie korpusu poznańskiego. Wystąpił on stanowczo przeciwko dalszym poczynaniom wojskowym gen. Dowbór-Muśnickiego i emerytowanego gen. dywizji Raszewskiego.

Projekt budżetu na trzeci kwartał.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Rząd wniósł do Sejmu projekt budżetu na trzeci kwartał. Projekt ten obniża wydatki o 25 proc., a podwyższa dochody z podatków o 10 proc.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PIASTOWAĆ BĘDZIE DWIE GODNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Warszawski organ demokracji wojskowej „Kurjer Poranny” z najbardziej wiarygodnego źródła dowiaduje się, że marszałek Piłsudski łączyć będzie w swym ręku jednocześnie urząd ministra spraw wojskowych i godność przewodniczącego ścisłej Rady wojennej.

NOWY WOJEWODA KRAKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Były wojewoda łódzki p. Darowski został mianowany wojewodą krakowskim w trzecim stopniu służbowym. W ten sposób województwo krakowskie z rąk Piasta dostało się w ręce fachowca N. P. R-u.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa. 16. czerwca. Ministerstwo spraw wojskowych wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych pismo z wyjaśnieniem, że osobom które ukończyły 23 rok życia i które wedle rozporządzeń dotychczasowych winne być wcielone do służby wojskowej bez względu na ukończenie szkoły lub nie, służbę odroczone jeszcze raz po dwukrotnem już odroczeniu do 1. lipca 1927.

POGRZEB B. PREZYDENTA GRUZJI.

Warszawa. 16. czerwca. (Pat.). Pogrzeb b. prez. Gruzji Czeheidzego, który popełnił onegdaj samobójstwo zamienił się w wielką manifestację na rzecz niepodległości Gruzji. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wszystkich narodowości Kaukazu, którzy w przemówieniach swoich wykazywali że bolszewizm, to karykatura teorii socjalizmu. Mówcy gruzińscy oświadczyli, że samobójstwo Czeheidzego miało na celu zwrócenie uwagi świata na sprawę Gruzji.

Jeden z mówców, ukląsłszy na mogile, poprzysiął walczyć o uwolnienie Gruzji aż do śmierci.

Przemawiał następnie delegat II. międzynarodówki, dalej repr. francuskiej partji socjal., a dalej p. Hieronimko im. PPS. podkreślił wielką sympatię dla Gruzji narodu polskiego, który długie lata pozostał w niewoli. Im. Ligi praw człowieka przemawiał Aulair.

Kiereński pomimo choroby przybył na pogrzeb i wygłosił gorące przemówienie. Wreszcie zabrał głos Ceretelli imieniem gruzińskiej partji socjalistycznej, wyrażając gorące podziękowanie obecnym za wyrażenie współczucia dla zmarłego za sprawę Gruzji.

Giełda lwowska.

Lwów, 17. czerwca.

Kurs dolara wahał się wczoraj na poziomie około zł. 10.18 — 10.22 przy tendencji nieco silniej zej. Bank Polski płacił bez zmiany dolar zł. 9.98. Kurs „maksymalny” zł. 10.10 — 10.15.

Na giełdzie akcyjnej ruch normalny przy kursach utrzymanych na poziomie poprzednich notowań, tendencji ustalonej.

Z niekotowanych Gazy zachodnie 80 gr., Jaworzno 7.40, 7.45, i 7.50 zł., Bank Polski 50.50, Listy zastawne Gal. Tow. Kred. Ziem. 1.50 dol. za nom. 1000 koron. Pozatem bez transakcji płacono Olkusz 35 gr., Gazy wschodnie zł. 13.60.

Kurs dolara na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej wynosił 10.19 zł.

KOPERNIK.

Dziś czwartek 17. bm.

KOPERNIK.

Dziś ulubienicy
Publika:

Harry Liedtke

oraz najwybitniejsza
piękność europejska

Hrabina Agnieszka Esterhazy

wystąpią w wspaniałym sensacyjno-salonowym dramacie p. t.

SEN O SZCZĘŚCIU

Wspaniałe balety, przebogata wystawa. — Nadto doborowe uzupełnienie programu. 23194

Stanowisko Stronnictwa Chłopskiego wobec rozszerzenia praw Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Przedstawiciele Stronnictwa Chłopskiego, posłowie Walleron i Polakiewicz, byli wczoraj przyjęci przez marszałka Rataja, wobec którego oświadczyli, że klub ich głosować będzie za przyznaniem Prezydentowi Rzpłtej prawa rozstrzygania Sejm, natomiast co się tyczy sprawy weta prezydenckiego przeciw uchwalonym przez

Sejm ustawom, to klub rozpatruje tę możliwość tylko w razie znielenia Senatu.

Na zapytanie, postawione przez obu posłów, marszałek Rataj oznajmił, że nosi się z zamiarem złożenia swej ciężkiej godności przed wodniczącym Izby ze względu na stan swego zdrowia.

Akcja sześciu stronnictw

w sprawie ustaw samorządowych.

Warszawa. (AW). Przedstawiciele 6 polskich stronnictw sejmowych, a to: ZLN., CH. D., Piast, Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie i PPS. podjęli akcję zmierzającą do załatwienia w obec-

nym jeszcze Sejmie ustaw samorządowych.

Stanowisko swoje uchwalili reprezentanci tych stronnictw podtrzymywać w razie, gdyby Sejm nie uległ natychmiastowemu rozwiązaniu.

Triumf przeciwników Ligi Nar.

Po wystąpieniu Brazylii z Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W kołach rządowych Stanów Zjednoczonych zachowują narazie pewną rezerwę wobec wystąpienia Brazylii z Ligi Narodów. Ogólnie jednak panuje przekonanie, że Brazylija przed powzięciem tej decyzji radziła się nieoficjalnie rządu waszyngtońskiego. Cała opinia Stanów Zjednoczonych zgodna jest w tem, że od czasu założenia swego Liga

Narodów nie straciła na swym prestig'eu nigdy tak wiele, jak teraz przez wystąpienie z jej łona Brazylii.

Przeciwnicy Ligi Narodów w Stanach Zjednoczonych triumfują, a idea panamerykańskiej Ligi i czysto amerykańskiej Ligi Narodów znajduje coraz więcej zwolenników.

Olbrzymie demonstracje.

Kilkadziesiąt osób rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W Pradze przyszło wczoraj do olbrzymiej demonstracji, skierowanej przeciw cłom agrarnym. Demonstrowało oko

ło 50 tysięcy robotników. Policja użyła broni palnej, przyczem kilkadziesiąt osób zostało rannych.

MINISTERSTWO SKARBU ZAPRZECZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). W związku z doniesieniem „Berliner Tagblattu” Ministerstwo Skarbu zaprzecza, jakoby w Polsce miały być wprowadzone jakiekolwiek ograniczenia obrotu dewizami i walutami zagranicznymi.

KURS ZŁOTEGO W ZURYCHU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Pod wpływem wiadomości z Zurychu, że złoty spadł tam wczoraj z 53 na 49.50, zaczął zwyżkować dolar w obrotach prywatnych w Warszawie. Osiągnął on kurs 10.30, lecz pod wieczór spadł na 10.24.

ZAPISKI.

„BEZDROŻA PRAGNIEN” J. Makarczyka wyszły nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych. Utalentowany pisarz-podróżnik, jakim okazał się Makarczyk w książce „U.S.A.” wydanej w Bibliotece Dziel Wyborowych, w ostatnim swym utworze przetapia materiał podróżniczy po dalekim Wschodzie na nowelistyczne nastroje. W „Bezdrożach pragnień” subiektywizm i fantazja autora panuje nad wszystkim. Materiał podróżniczy jest tu raczej środkiem, niż celem, jest jakby innym spojrzeniem i próbą szukania innego wyrazu włości podróżniczej.

POWODY OBECNEGO STANU FINANSOWEGO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Poincaré oświadczył senatorom, że pogorszenie się stanu finansowego we Francji jest wynikiem manewrów giełdowych zagranicznych. Jest on zdeklarowanym wrogiem inflacji i uważa, że możnaby użyć finansom Francji przez wprowadzenie moratorium dla długów wewnętrznych.

Kronika bieżąca.

18

CZERWCA

PIĄTEK

rym. kat. Marka i Marcelina,
gr. kat. Dorefteja.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek 17. bm. „Papa się żeni”. Premiera. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Piątek 18. bm. „Cyganeria”. Gość. występ Hanny Walskiej.

Sobota: Papa się żeni... Gość. wyst. Jerzego Leszczyńskiego.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek: Orłow. Gość. wyst. Heleny Miłowskiej.

Piątek 18. bm. „Jutro pogoda”. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Sobota: Orłow. Gość. wyst. Heleny Miłowskiej.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. Trupa Uferniego.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. Trupa Uferniego.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. Trupa Uferniego.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. Trupa Uferniego.

KINOTEATRY:

APOLLO: Kiedy kobieta zdradza męża.

KOPERNIK: Sen o szczęściu.

LEW: Trzy tygodnie miłości królowej.

MARYSIENKA: „Spuścizna Habsburgów” „Gwałtu, co się dzieje?”

KOL. KOŁO LIT.-ART., mające na celu propagandę polskości na kresach, zawiązało w ostatnim czasie dwukrotnie do kresowego miasteczka Grzymalowa, pow. Skalat, grając w niedzielę 6 bm. „Roztwór prof. Pytla”, a w niedzielę 13 bm. „Sublokatorce” Siedleckiego. Koło lit.-art. pozostające pod dzielnią reżyserją p. St. Szymonowicza, b. reżysera Sokoła II, odegrało obie sztuki z prawdziwym artystyzmem i zrozumieniem. W „Roztworze prof. Pytla” wybili się na plan pierwszy p. Poterejko J. (Pytel), S. Szymonowicz, p. Ochniczowa, Gindzieńska, R. Szymonowiczowa, K. Wajda i Panejko — reszta zespołu w osobach p. Winnickiej, Siemiłowicza, Rudnickiego i Pankiewicza dostosowała się do całości. W „Sublokatorce” najlepsze kreacje stworzyli panie: Ochniczowa, Szymonowiczowa i Wajda, Szymonowicz i Huget. Publiczność nagradzała artystów burzliwymi oklaskami.

Mieczysław Terlecki.

ZWIĄZKOWY KURS INSTRUKTORSKI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Kurs odbędzie się w Starym Sączu w okręgu Nowo-Sadeckim krakowskiej dzielnicy Sokołej w czasie od 7 lipca do 17 sierpnia br. Uczestnicy winni się zgłosić w Starym Sączu bezwarunkowo dnia 6 lipca br. Dnia 7-go rano rozpoczyna się kurs próbą sprawności. Zgłoszenia i mienne należy kierować bezpośrednio na ręce kierownika kursu d. naczelnika Włodzimierza Świątkiewicza, Lwów, ul. Poniatowskiego Nr. 11.

Zgłoszenia na kurs będą przyjmowane najpóźniej do dnia 20 czerwca 1926 r. Późniejsze nie będą uwzględniane.

EGZAMINA WSTĘPNE DO SEMINARIUM. Dyrekcja I. państwowego Seminarium nauczycielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka we Lwowie podaje do wiadomości, że egzamina wstępne na kurs I-szy rozpoczyna się w tutejszym zakładzie dnia 26. czerwca br. o godz. 4-tej popołudniu. Dyrekcja zwraca uwagę rodziców, że ponieważ nie będzie oddziału równorzędnego, przeto może być przyjętych tylko 40 kandydatek.

SEKCJA POLONISTYCZNA. Posiedzenie Sekcji polonistycznej TNSW. odbędzie się dnia 18. czerwca (piątek) o godz. 6-tej wieczorem w sali konferencyjnej gimnazjum im. Stefana Batorego. Na porządku dziennym: dyskusja nad referatem kol. dr. Bałickiego pt. „Program współpracy z sekcjami warszawską i krakowską“. Ze względu na ważność sprawy Zarząd Sekcji prosi wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów o niezawodne przybycie.

„PAJACE“ NA BOISKU CYTADELI. Zapowiedziana na sobotę 19. i niedzielę 20. bm. o godz. 4-tej popoł. opera Leonenwolda „Pajace“ na boisku Cytaдели — zapowiada się wspaniale. W operze tej, wyjątkowo nadającej się do wystawienia na wolnym powietrzu i do inscenizacji realistyczno-cyrkowej, biorą udział najwybitniejsze siły artystyczne Lwowskiego zespołu operowego, jak: Lipowska, Cyganik, Kwiatkowski, Mann, Martini, Salecki, Szütz, oraz cały zespół solistów wraz z zwiększonymi chórami i orkiestrą. Reżyserja spoczywa w rękach R. Cyganika i T. Łowczyńskiego. Dyryguje kapelmistrz J. Lehrer, prace przygotowawcze są w pełnym toku. Bilety wstępu od 1 do 4 złotych wcześniej nabywać można w Kasie zamawiań Teatrów Miejskich, Plac Halicki 15 (Wagony Sypialne).

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO! Zarząd Obwodu Lwów-Miasto uchwalił na posiedzeniu dnia 11. bm. przeprowadzić ze względów organizacyjnych na nowo rejestrację wszystkich członków Związku. Rejestracja trwać będzie od czwartku 17. bm. do czwartku 24. bm. włącznie. Rejestrację przeprowadza wyłącznie Sekretariat codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 7.30—8.30 wiecz. w lokalu, ul. Zielona 7. Członkowie, którzy do wyżej wymienionego terminu nie zarejestrują się, tracą prawa członkowskie. Równocześnie zapraszamy Prezesów i Sekretarzy wszystkich nowopowstałych Oddziałów na konferencję informacyjną, która odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 12 w poł. w lokalu, ul. Zielona 7. Na powyższą konferencję należy przynieść protokoły organizacyjne wraz z wpisem. Lwów, dnia 15. czerwca 1926. Za Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów-Miasto Karol Baczynski, prezes. Norbert Getter, sekretarz.

(II) SEKCJA CZWARTA Rady Miejskiej odbyła posiedzenie dnia 15. bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. radcy Włodzimierskiego. Sekcja przyjęła do wiadomości rachunek m. Laboratorium chemicznego z I. połowy dotacji na rok 1926 i udzieliła absolutorium. Następnie Sekcja uchwaliła celem tłumienia epidemii płonicy: otworzyć i urządzić na przeciąg dni 30 tj. od 16. czerwca do 15. lipca włącznie barak na 40 łóżek — przyznać na ten cel kredyt do wysokości 500 zł., kontrolę administracji pod względem finansowo-gospodarczym poruczyć IX. Departamentowi Magistratu, zaś nadzór lekarski Flżykatowi miejskiemu i przyjmować do baraku tylko chorych z obrotu m. Lwowa. W dalszym ciągu Sekcja zatwierdziła przychylnie następujące prośby: Słowińskiego Józefa o koncesję na dorożkę samochodową; Muszyńskiego Jana o zezwolenie na przeniesienie zarobkowości z pod l. 3 przy ul. Grodzkich do lokalu pod l. 3 w Rynku z tem jednak zastrzeżeniem, że czasowo sprzedaż ograniczy się tylko do detalicznej sprzedaży trunków; dr. Arnolda Kozłowskiego o koncesję na 1 dorożkę automobilową; Hryniaka Teodora o koncesję na dorożkę 2 konną; Malimona Aleksandra o koncesję na

dorożkę automobilową i Guterwila Jana o koncesję na instalacje wodo- i gazociągowe.

(d) ZAMACH SAMOBÓJCZY. W rzeczywistości ul. Wałowej mieszka niejaką Marią Cała. Wczoraj w celu samobójczym napila się ona sublimatu, poczem Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

(d) SPRZENIEWIERZENIE. Policja aresztowała wczoraj Michała Pawlesa, bez zajęcia. Sprzeniewierzył on 35 zł. na szkodę Izzydora Schlieiera, zam. przy ul. Słonecznej 21.

(d) BRAŁ ZADATKI NA BIELIZNĘ. — Jak wiadomo, przed trzema dniami policja aresztowała Bertolda Grossnassa, zamieszkałego przy ul. Cichej 3, na podstawie doniesienia aptekarza Oberländera, jakoby Grossnass wyludzał zadatki na bieliznę, której nikomu nie dostarcza. Jednak po przeprowadzonych dochodzeniach wczoraj policja wypuściła Grossnassa na wolną stopę. Pokazało się, że od dwóch lat jest on faktycznie zastępcą firm wiedeńskich i że firma D. Rosenfeld istnieje we Wiedniu przy ul. Kohlmarkt 5. Rzeczono poszkodowani lekarze i aptekarze nie otrzymali zamówionego towaru, gdyż w międzyczasie dolar podskoczył w górę, a fabryki zażądały dopłaty, o czem Grossnass odbiorców swoich zawiadomił.

(d) ARESZTOWANIA. Za awantury i opilstwo policja aresztowała: Jana Semczyszyna, bez miejsca zamieszkania, J. Bednarczuk (ul. Szkarpową 5), Leona Sobolewskiego (pl. Unii Brzeskiej 7), Wojciecha Niemca (ul. Podlewskiego 10) i Annę Krakowiecką (ul. Leszczyńskiego 28). Natomiast za włóczęgostwo do aresztów policyjnych dostali się: Maria Borejko, lat 30, Paweł Pawłowski z Kleparowa i Michał Sarnowski ze Zboisk.

(d) SMUTNY KONIEC KLÓTNI. Wczoraj dr. Roman Piotrowski, zam. przy ul. Gołaba 15, w czasie klótni bardzo zirytował się. W uniesieniu uderzył ręką w szyję, wskutek czego przeciął sobie żyły. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala.

(d) CZYJA KLACZ? Posterunkowy Saławaj przytrzymał blakającą się na ul. Kurkowej klacze z żrebięciem maści gniadej. Jest ona do odebrania w miejskim komisariacie IV dzielnicy przy ul. Łyczakowskiej.

(d) PRZEJECHANIE. Wczoraj ulicą Karną przechodził Jakób Hagid, liczący lat 73, zam. przy ul. Gródeckiej l. 39. W czasie tym najechał na niego wóz ciężarowy, naładowany mąką. Hagid, dostawszy się pod koła tego wozu, doznał złamania lewej ręki i prawej nogi. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala. W czasie zamieszania woźnica z końmi zbiegł.

(d) WYPADEK NA BOGDANÓWCE. Ludwik Myszkowski, właściciel dóbr Stubno koło Przemyśla, wczoraj własnym autem Nr. 7244 zjechał do Lwowa, kierując osobiście wozem. Na Bogdanówce obok realności Nr. 55 najechał on na Jana Oleckiego, konduktora kol., zam. na Bogdanówce Nr. 18. Olecki doznał lekkiego potłuczenia.

(d) PODRZUCONE BLIZNIACZKI. W bramie realności przy ul. Wileżków l. 6 znaleziono porzuconą parę bliźniaczek płci męskiej. Policja odszukała wyrodną matkę i ją aresztowała. Jest to Anastazja Kozakiewicz, licząca lat 20, rodem z Lipiny koło Żółkwi, pozostająca bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

(d) SZKODY W OGRODZIE. Takie wyrządzone są w ogrodzie Damu inwalidów przy ul. Kleparowskiej. Wczoraj na niszczeniu tam krzewów i warzywa przytrzymał Marję Gorczyńską, wdowę po woźnym podatkowym. Oddano ją do aresztów policyjnych.

(d) GRA W KARTY I KOSTKI. Na placu Solskich różne podejrzane indywidua uprawiają oszukiwaczą grę w karty i kostki, wyludżając w ten sposób pieniądze od naiwnych osób. Wczoraj tam aresztowano Kaz. Susia z Zamarstynowa, który za pomocą kart od Ign. Marnego, zam. przy ul. Wąskiej 15, wyludził 10 zł. oraz skórę na obuwiu, wartości 40 zł. Natomiast na niedozwolonej grze w kostki przytrzymał: Dawida Lichta (ul. Pod Dębem l. 15), Hermana Katza (ul. Płukarska l. 5), Joach. Adolfa Mergrina (ul. Szepczyński 15) i Uschiera Henryka Starka (ul. Pełtewna l. 9).

Wyszła świeżo z druku broszura p. t. „URLOPY pracowników zatrudnionych w handlu i przemyśle, oraz biurowości“ i jest do nabycia w każdej ilości eg. emplarzy w Kancelarii Sądu przemysłowego w Krakowie, a nadto we wszystkich księgarniach Rzeczypospolitej. Cena 2 zł. bez przes. kłk. 1535

„3 tygodnie młodości królowej“. Film 7-aktowy w kinie „Lew“, o oryginalnej i niezwykle barwnej strukturze, jest jednym z najpiękniejszych i oryginalnych filmów ostatnich czasów. Obraz królewskiego dworu, gdzie przepych, tacha alje, okrucieństwa marzeń tkowego króla walczą z wstrząsającymi obrazami rewolucji i ohydą służalczych dworaków. Na tle tem wystylizowana postać opuszczonej królowej, kochan przez lud, królowej, co prawdziwą nicość na obczyźnie znajduje, odbija się szachmatną linią w cudny i nas rojowych fragmentach. Bolesną gehenną tragicznych przeżyć bohaerki zamyka ponury akord śmierci. — Zarząd K na „Lew“ wytworną całość uzupełnił doborową ilustracją muryzną i śpiewem specjalnie ang. żowanych artystów. 9207

ZWIĄZEK NAUCZYCIELEK
ulica Klonowicza 7
urządza 10. lipca kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego. — Wpisy przyjmuje Biuro Związku codziennie od godz. 12—1 1/2. 23039

Odślonię e pomnika Sary Bernhardt w Paryżu.

(b) Wielkiej tragicznej francuskiej, znakomitej odtwórczyni głównej roli w „Orlecie“ i „Damie kamelowej“, której nazwisko nosi już jeden z pierwszorządnych teatrów w Paryżu, wzniesiono obecnie pomnik na placu Malesherbes. Uroczystość odślonię a odbyła się niedawno wśród bardzo prostych ceremonij. Uczestniczyli w niej przedstawiciele prywatnych i rządowych instytucji artystycznych, delegaci związku autorów dramatycznych i aktorstwa francuskiego.

Na cokole wypisane są słowa: „Sarze Bernhardt, towarzysze i wielbiciele“. Pomnik przedstawia Sarę Bernhardt w roli „Fedry“, w której zbierała największe triumfy.

Mownica publiczna.

„NIECHLUJOM WSTĘP WZBRONIONY“

Wśród mieszkańców Lwowa słyszy się nieustannie narzekania na brak czystości i porządku w mieście. Słusznie, bo istotnie wiele jest u nas w tym względzie braków. Lecz również słuszne jest, że sami mieszkańcy niezbyt dbają o czystość. Najwięcej śmiecia jest właśnie w miejscach najbardziej uczyszczanych, w parkach i ogrodach.

Popatrzcie tylko co się tam dzieje. Niedopałki papierosów, załuszczone gazety, papierki z cukierków i czekoladek, torebki papierowe z owoców, lupiny, nierzadko rozbita flaszka itp. Leży to niechlujstwo na gazonach, na zwirowych ścieżkach, pod ławkami... Często można zobaczyć bardzo nastrojowy obrazek, jak mama lub niania rozpinają dzieciom garderobę i — — no, już wiecie!

Jest to nieposzanowanie wspólnej naszej przeczności, zaniedbanie miejsc wypoczynku, obrzydzenie piękna przyrody. Lwów szczyci się tem, że ma piękne parki, ale aż strach bierze, ile ma... barbarzyńskich dwunogów. Unieszcza się napisy, iż „psów wprowadzać nie wolno“ a raczej należałoby dać napis: „Niechlujom wstęp wzbroniony!“

Zaczniemy więc sami pilnować czystości i porządku

Proces o obrazę Lenina.

Wedle doniesień prasy sowieckiej, wdowa po Leninie wytoczyła czeskiemu dziennikowi „Hlas Naroda” skargę o obrazę celi swego zmarłego małżonka.

Proces odbędzie się w Pradze Czeskiej. Powodem skargi jest artykuł, w którym autor nazywa twórcę bolszewizmu rosyjskiego krwawym tyranem i mordercą, oraz zarzuca mu nieetyczne czyny.

Dzienniki rosyjskie wyrażają nadzieję, iż oszczerca będzie ukarany. Będzie to, zdaniem bolszewików, próba sprawiedliwości burżuazyjnej.

Nitouche.

Sporo już lat upłynęło od czasu, gdy na scenie lwowskiej pojawiła się operetka Herve'go pt. Nitouche, z niezrównaną Adolfą Zimaier w tytułowej roli. Bliższe czterdzieści lat minęło od tej chwili a jednak dzieło nie straciło nic ze swej siły atrakcyjnej, świeżości, szczerzego komizmu i humoru. I dobrze, naprawdę dobrze się stało, że dyrekcja przypominała dzieło Nitouche, a stało się tem lepiej, że taki przecinek między dzisiejsze nowości wstawiony może być naprawdę bardzo pożądanym. Gdyby między nie z czasem zabłąkał się jakiś „Baron cygański”, jakiś „Palestrant” — możnaby było być dyrekcji za to wdzięcznym. Zapewne pod względem muzycznym Nitouche traci troszkę myśkę, ale ileż jest dzisiaj operetek, które nie powinny nigdy widzieć światła kinkietów, a jednak przechodzą na scenę! Stało się dobrze, całkiem dobrze i tylko polecić można naszym melomanom, by poszli posłuchać i zobaczyć w jak doskonały, omal bez zarzutów sposób Nowości wystawiły Nitouche.

Na superlatywy zasłużyła tym razem p. Helena Rapacka, która zaliczyć może swoją Nitouche do najlepszych ról i partii, jakie posiada w swym repertuarze. Ton pełen finezji, złotożółtego humoru, łobuzerstwa, subtelności, doskonałych pomysłów, (tak, tak to wszelkie te „zalety” są dziwnie pomieszane w postaci i charakterze Nitouche) typ znalazł w p. Rapackiej tak świetną interpretatorkę, że przyniesie tej musi pełnię pochwał. Na szczególne podkreślenie zasługuje scena dyrygowania orkiestrą, pomysłała doskonale, przeprowadzona z dużym zrozumieniem sprytnie zaaranżowanej analizy, jednym słowem stanowiąca cion onegdajszego wieczoru. P. Rapacka dziwnie mało występowała w bieżącym sezonie, onegdajszy występ mógł jej dać jednak pełną rekompensatę, wyrażając się w niestannych oklaskach bardzo licznie zgromadzonej publiczności, jak i w wielkiej owacji kwiatowej, która artystce jak na zasłużenie przypadła w udziale.

Z podobnemi słowy zwrócić się muszę i pod adresem niezastąpionej p. Kasprowiczowej. Jej — Przełożona, pełna dystynkcji, niesłychanie ujmująca w typie była jedną z tych nieprzeliczonych świetnych kreacji, które artystka obdarzyła naszą scenę.

Do gry obu artystek dostrzegli się omal wszyscy współzłafajcy w operetce. Znakiem typ Celestyna-Floridora dał p. Sowiński, nie ustępował mu p. K. Ostrowski, traktujący swe role zawsze z wielką starannością i subtelnością (wokalnie dał dużo piękna), ani p. Szosland, który w oczach naszych rozwinął świetnie swój bogaty talent, dobrą postać śpiewaczki Korynny zarysowała p. Brzeska. Interesująca gra i śpiewem, na słowa pochwały zasłużyli pozostali pp. Kowalski, Bojanowski, Kopczyński, Bykowski, wreszcie p. Górski, której — odzwierciadlała typem doskonale wystudiowanym.

Do podniesienia dobrego nastroju wieczoru przyczyniły się produkcje baletu aranżowane przez p. St. Faliszewskiego. Na specjalne podkreślenie zasługuje lekcja baletu przeprowadzona bardzo niesztampowo, odsłaniająca rabeł tajemnic zakulisowych, sumiennych studiów, które trzeba włożyć w ewolucje taneczne zanim uzyskają swoją konkretną formę. Był to malutki wyimek z codziennej pracy, pomyślany jednak w sposób zasługujący na podkreślenie. Równie ładne w ujęciu były „Figle żołnierskie” w akcie III-cim. Całość rzucona na tło pięknych dekoracji p. Balka. Dyrygował p. T. Serodyński uważny, staranny, bacznie okiem obejmujący całość, którą przygotował pod względem muzycznym bez zastrzeżeń dobrze. Orkiestra, choć

ry spełniły swoje zadanie muzyczne, ostatnie równie dobrze i scenicznym, nad którymi, jak i nad całością ekspozycji czuwał doświadczony reżyser p. F. Kuligowski.

Nitouche warto posłuchać i zobaczyć, doradzam to szczerze; starsza generacja snuć będzie na przed stawieniu nic wspomnień, jakie to ongiś operetki bywały, młodsza zapozna się z dziełem, które wprawdzie nie jest ostatnim krzykiem dzisiejszej mody (operetkowej!), ale wartość swoją ma.

Prof. Lesław Jaworski.

Cenne wykopalisko. Zabytki z epoki bronzowej.

W Żdzeniach, gminy Malanów, w pobliżu miasta Turek, trafiono na ślady cmentarzyska przedhistorycznego. Są to groby z środkowej epoki bronzowej, tak zwanej lutyckiej. Popioły spalonych zmarłych umieszczano w urnach, obok których znajduje się często wiele mniejszych naczyń i przysławek, które zawierały kiedyś pokarmy, składane zmarłemu. Zachowały się w grobach drobne przedmioty metalowe, jak szpile, guzy, wisiorki i pierścienie bronzowe.

Prócz grobów całopalnych dotychczasowe badania wykazały obecność grobów szkieletowych, które odnieść należy do okresu wcześniejszego. Zabytki pochodzą z przed 3500 lat.

Kronika sportowa.

Międzynarodowy turniej tenisowy we Lwowie.

W dniu wczorajszym rozpoczął się IV. Turniej Międzynarodowy na kortach Lw. Klubu Tenisowego. Przed licznie zgromadzoną publicznością zaczęły się rozgrywki o godz. 15.30 z następującymi wynikami:

Gra pojedyncza panów o mistrz. Lwowa: pp. Andrzejewski (Jasio) - G. Scott 6:3, 6:3; Drapała - Budzyński (Warszawa) 6:2, 6:1; Kuchar Wł. - Fritz Elster 6:0, 6:0; Lantner (Klub 1924) 1 kpt. Zajac 6:2, 6:4, -- 1924.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące rozgrywki:

Godz. 10: pp. Fabry - Heiler, g. 10.30: pp. Kozakowa - Orzechowska, g. 11 pp.: Bogucki - Andrzejewski, godz. 11.30 pp.: Z. Stahl - Koziebrodzki, pp. Drapała. G. Scott - Kucha Z., Bobrowski. godz. 15 pp.: dr. Weldon - Kuchar Z., dr. Z. Stahl - Koziebrodzki, godz. 15.30 pp.: Kruzkiewicz, Kuchar - Rechter, Elster, Groblewska - Wixlówna. Kolischerówna - Gołabówna, Lantner - Scott, godz. 16 pp.: Bielski - Uwiera, Głazewski - Pawłowski, Janelli. - Rechter, Warteresiewicz - Wierzbowski, godz. 16.30 pp.: Marszewski (Warszawa) - Fabry, Groblewska - Orzechowska, Heiler, Janelli-Komierowscy, Głazewski, Wolisch - Steinhauz. Warteresiewicz, godz. 17 pp.: Kuchar, Lantner - Kruzkiewicz, Elster Karol, Welon, Bogucki - Raczynski, Komierowski P. - Kossakówna, Komierowski J. - Gołabówna, Z. Kuchar. godz. 17.30 pp.: Płazek, Kardaszewicz - Rechter, Elster F. - Stahlowie - Drapała, Scott, Koziebrodzki - K. Elster.

STAN LWOWSKIEGO MISTRZOSTWA PIŁKARSKIEGO.

Niedzielne zawody będą dalszym krokiem do odświeżenia tajemnicy lwowskiego mistrzostwa.

Bezspornie Pogoń, trzykrotny mistrz Polski, jest największym faworytem na mistrza okręgu. Czarni jednak, kroczący obecnie na czele tabeli, ze względu na lepszy sto-

sunek bramek, mogą również zostać mistrzem, o ile utrzymają się w swej formie i zdołają pokonać Hasmonę w Krzywecach i Pogoń na jej boisku. Mają zatem Czarni przed sobą dwa matche bardzo ciężkie — dwa zaś ze Spartą i jeden z Lechją najprawdopodobniej wygrają.

Pogoń ma trzy ciężkie spotkania, a to z Hasmoną, z Polonią w Przemyślu i z Czarnymi — mistrzostwo rozstrzygnie się w spotkaniu między Czarnymi a Pogonią. Najbliższa niedziela jest jednak bardzo ważna, Pogoń bowiem, jeśli chce być bezapelacyjnym mistrzem, nie może Hasmonę oddać ani jednego punktu, ponadto czeka Pogoń ciężka praca w Przemyślu z Polonią, gdzie mistrz Polski od dwóch lat niema szczęścia.

Szanse Hasmonę ważą się tej niedzieli, w razie pokonania Pogoni Hasmona może myśleć o drugim, a nawet o pierwszym miejscu. W razie klęski, która podwyższy sumę utraconych punktów do 7, zejście Hasmona na trzecie, a może nawet na czwarte miejsce.

Polonia, drużyna o najbardziej niestabilnej formie w okręgu, może popsuć bardzo wiele szyków — jej zwycięstwa nad Hasmoną i ewentualne remis z Pogonią — mogą zapewnić przemyslanom trzecie miejsce w tabeli.

Lechja i Sparta mają dotychczas równe szanse. Sparta mając zaległe zawody z Czarnymi, Polonią i ewentualnie także z Hasmoną o mistrzostwo okręgu, dwa lub trzy zawody zaległe o tamtęgoroczny puchar LZOPN-u, ponadto kilka spotkań o puchar PZPN-u, spowoduje bezpotrzebny chaos w lipcu, drużyny zaś, mające zaległości ze Spartą, będą skrepowane w swobodnych wyjazdach lub sprowadzeniu drużyn zamiejscowych.

Najbliższa sobota i niedziela przynosi trzy spotkania.

W sobotę o godz. 5.30 na boisku Czarnych

SPARTA—CZARNI

które poprzedzą zawody rezerw. Szanse przemawiają za Czarnymi. Sparta jest jednak drużyną, która przy pewnym wysiłku woli i ambicji, może sprawić łatwą niespodziankę — zawody należą do bardzo ciekawych. Ceny wstępów 1 zł. i 50 gr.

POLONIA—LECHJA.

Zawody o mistrz. kl. A. odbędą się dnia 20. bm. (niedziela) o godz. 11-tej przed południem na boisku 40 pp. (Pohulanka). Ze względu na dobrą formę obu drużyn spotkanie powyższe budzi wielkie zainteresowanie, a od wyniku tych zawodów zależy los lwowskiej Lechji, która w razie przegranej musiałaby zejść do klasy B. Spodziewać się należy gry bardzo ambitnej, to też widzowie znajdą w tych zawodach wiele emocji sportowej. Drużyny wystąpią w najlepszych składach i dadzą niewatpliwie maksimum wysiłku, by zdobyć dwa tak cenne w mistrzostwie punkty. Niskie ceny wstępu i dogodne położenie boiska umożliwiają rzeszy sportowej Lwowa ujrzeć tych ciekawych zawodów.

POGON—HASMONEA.

W najbliższą niedzielę t.j. 20. bm. rozegrane zostaną na boisku Hasmony rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. A Pogoń—Hasmona. Zawody stanowią oddawna sensację okręgu. Rok bież. obfituje w liczne niespodzianki w rozgrywkach okręgowych, tak, że zawody niedzielne budzić muszą faktycznie jak największe zainteresowanie. Hasmona zechce w spotkaniu niedzielnym zrehabilitować się z poniesionych klęsk tembardziej, że białoniebiescy zawsze w spotkaniu z Pogonią osiągały swą najlepszą formę. Amatorzy emocji znajdą niezawodnie na boisku Hasmony sposobność ujżenia atrakcyjnej gry. Ceny wstępu niskie.

LEKKOATLECI POLSCY ZA GRANICĄ

W stolicy Estonji — Tallinie w dniu 18 bm. w pierwszym dniu zawodów międzynarodowych dwaj warszawscy lekkoatleci, Kosteński (AZS) i Czajk (Polonia) odnieśli trzy zwycięstwa. Kosteński wygrał bieg 1500 mtr. w czasie 4:15.3, oraz bieg 400 mtr.

SPRAWY GOSPODARCZE

PODWYŻKA FRANC. TARYFY CELNEJ. W dniu 8 kwietnia br. została ogłoszona we Francji ustawa, wprowadzająca zmiany do obowiązującej obecnie taryfy celnej. Ważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

Podwyżka wynosi 30% obecnych cel (stawka zasadnicza i mnożnik, o ile istnieje). Podwyżka nie dotyczy tytoniu (poz. 109), papieru gazetowego i do wydawnictw periodycznych, papieru fantazyjnego (poz. 461) oraz celulozy (poz. 168) przeznaczonych do wyrobu powyższych gatunków papieru.

Po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy, zostaną wznowione cła zawieszane od r. 1914 na pewne produkty rolne. Cła te będą również podlegały 30%-ej podwyżce.

Podwyżka cel nie odnosi się do towarów wyśtawianych bezpośrednio do Francji przed ogłoszeniem ustawy, a które nadejdą po jej ogłoszeniu i zostaną natychmiast zadeklarowane.

GRECKO-POLSKA IZBA HANDLOWA W ATENACH. Grecko-polska Izba handlowa w Atenach (Ateny, ul. Homera 5) rozwija ożywioną działalność w kierunku nawiązywania stosunków handlowych polsko-greckich, a to bądź przez udzielanie potrzebnych informacji tak firmom polskim jak i firmom greckim, bądź przez odpowiednią propagandę prasową w Grecji na rzecz polskiego przemysłu. Dzię-

ki też staraniom Izby grecko-polskiej doszły do skutku liczne transakcje między firmami polskimi i greckimi. Ze względu na owocną i pożyteczną działalność Izby grecko-polskiej firmy polskie, zainteresowane w eksporcie do Grecji i na bliski Wschód, powinny poprzeć jej usiłowania w kierunku zacieśnienia stosunków handlowych polsko-greckich i przystąpić do Izby w charakterze członków. Opłata członkowska wynosi 5 dol. am. rocznie.

PODRÓŻ DLA STUDJÓW GOSPODARCZYCH DO BULGARJI I JUGOSŁAWII. Inż. Witold Okoniewski (Wiedeń III, Dapontegasse 10) z początkiem lipca br. wyjeżdża do Jugosławii i Bułgarii celem zapoznania się na miejscu z możliwościami polskiej ekspansji gospodarczej do tych krajów, tudzież przeprowadzenia studiów gospodarczych nad sprawą współpracy gospodarczej Polski z Jugosławią i Bułgarią. Równocześnie inż. Okoniewski podejmuje się akwizycji dla poszczególnych firm polskich, przeprowadzenia studiów co do możliwości eksportu danego artykułu, wytwórczości polskiej a wreszcie załatwienia wszelkich spraw z zakresu handlu i przemysłu, załatwienia informacji itp. Ewentualne zlecenia w powyższych kwestiach należy skierować bezpośrednio do inż. Okoniewskiego pod wskazanym adresem.

w czasie 51,3. Cejzik wygrał bieg 110 mtr. przez płotki w dawno nieosiągniętym w Polsce czasie 16,9 sek. (rekord WOZLA). W trójskoku Cejzik pobit rekord polski wynikiem 13,22, lecz zajął drugie miejsce. W zawodach tych brali udział prócz zawodników polskich i estońskich także Łotysze, Finowie i Litwini.

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez Morawską Sławię w Bernie Mor. — polscy zawodnicy osiągnęli następujące wyniki: Oldak (AZS) wygrał bieg 1500 mtr. w czasie 4:15,8 oraz zajął drugie miejsce na 800 mtr. z wynikiem 2:02,2. Łukaszewicz (Polonia) zajął drugie miejsce w biegu 5 km., osiągając czas 16:26. Weiss (AZS) przyszedł trzeci na 300 mtr. z czasem 23,2.

ZKS. HASMONEA podaje tą drogą do wiadomości swoim wszystkim członkom i sympatykom, że kasyno klubowe mieści się obecnie w nowo-otworzonej kawiarni „Teatralfnej”. Sekretariat Klubu urządza codziennie od godz. 7-mej wiecz. tamże, przyczem adres dla listów i telegramów pozostaje niezmieniony.

SPROSTOWANIE W pływaniu na znak podczas zawodów pływackich, urządzonych przez lwowskie kluby sportowe w dniu 13. czerwca br. na Świtezii czas osiągnięty przez Panią Prof. Ebermanową w pływaniu na znak wynosi 1 min. 3 sek., a nie jak mylnie podano 1 min. 34 sek.

Z sali koncertowej.

Onegdaj odbył się w sali Kasya i Koła lit. art. interesujący „Wieczór pieśni wesołych”, urządzony przez chór Echo-Macierz. Chór odśpiewał szereg utworów Oskara Rudolpha, Galla, Geneego, Maszyńskiego, Weinierla, Lachmanna. Niektóre z tych kompozycji wniosły szczerzy humor w wieczór wesołej pieśni, a zaliczyć do nich należało w pierwszej linii piękną „Serenadę japońską” Galla i wywołującą salwy szczerzego śmiechu „Serenadę żydowską” — Geneego. Chórem dyrygowali naprzemiennie pp. Rangl i Schmid. Piękna i pełna werwy interpretacja utworów, pozwoliła chórowi, posiadającemu doskonały zespół głosów, zebrać huczny i szczerzy aplauz licznie zebranej publiczności. PP. T. Martyniakowi i Fr. Usarzowi, członkom Echo-Macierzy należą się za wykonanie solowych ustępów słowa zasłużonej pochwały.

W koncercie przyjął współudział artystka Teatru Nowości p. Maria Korabianka. Z odśpiewanych piosenek prześliczne: „Dzwony miłości” i znana, słyszana, a zawsze pełna nowej finezji i ujmującego humoru popularna dziś piosenka „...bo ja się boję sama spać” zerwały niemilkłą burzę oklasków. Uroczej artystce subtelnie akompaniowała p. W. Kowalska-Sowińska.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 13 czerwca.

(m) Mizerja samorządu powiatowego zilustrowana jest ze sprawozd. naszego Wydziału Powiatowego z r. 1925, a to z powodu niedomagań wpływów pieniężnych. Na ogólną sumę prelimitowanych przychodów 323.849 zł. wpłynęło tylko 285.713 zł. czyli o 42.000 zł. mniej, a gdy się uwzględni nieprelimitowane różne zwroty na kwotę około 13.000 zł. okazuje się, że faktycznie wpłynęło mniej około 55.000 zł. Z powodu nie wpłynięcia przychodów, nie zostały dokonane prelimitowane pozycje rozchodowe, jak: obsada lekarzy okręgowych, datki na rozszerzenie szpitala powszechnego w Tarnopolu, subwencje na budowę studzien, subwencje dla straży pożarnych, rekonstrukcja drogi Mikulińce-Kozówka, Zagrobeli-Kozłów, Romanówka, Hałuszeczyńce, budowa mostu w Krzywkach, Łuce wielkiej, Kipińce itd.

Z ważniejszych robót wykonano: 1,5 km. drogi Tarnopol-Grzymałów kosztem 16.240 zł. 1,28 km. drogi Czystylów-Kokutkowce ko-10.698 zł., 1,5 km. drogi Stupki-Czernielów mazow 7.985 zł., 0,62 km. drogi Borki w Stupki 750 zł., 0,2 km. drogi Skomorochy-Proszowa kosztem 221 zł. Ponadto wykonano pomniejsze naprawy około 60 mostów kosztem 5982 zł. Przekopano rowów przydrożnych w różnych miejscach łącznej długości 15 km.

Tarnopol w hołdzie Prezydentowi Rzeczypospolitej udekorował się dnia 13. bm. w barwy narodowe i wyruszył na ulice miasta. Po nabożeństwie w kościele parafialnym rozwinął się pochód przy akompaniamencie muzyki wojskowej i kolejowej. Nie obeszło się bez małego rozdźwięku z powodu emulacji Sokola i Strzeleca, z których każdy domagał się pierwszeństwa w pochodzie. Strzelec uważał, że nie można go rozłączać z jego muzyką kolejową, idącą na czele pochodu i wytrwał na stanowisku, a Sokół zboczył równoległą linją ul. Mickiewicza, ale wszyst-

kie organizacje zeszły się u stóp pomnika, gdzie przemówił dyr. dr. Leńkiewicz. Wysłanie hołdowniczego telegramu do Prezydenta Rzpltej zakończyło uroczystość.

Szkola handlowa TSL. urządza wycieczkę krajoznawczą celem zwiedzenia zabytków historycznych, fabryk i zakładów przemysłowych w Krakowie, Wieliczce i Katowicach. W wycieczce bierze udział 32 osób i trwać będzie ona 6 tygodni.

W gimnazjum koedukacyjnym w Zbarażu złożyli egzamin dojrzałości: Ciećko Józef, Cukrowska Kunegunda, Balinówna Gustawa, Bleich Józef, Gassenbauer Wolf, Imber Aleksander, Kiwetżówna Pepa, Kopczyńska Jadwiga, Landesberżanka Cyla, Nagel Henryk, Rubin Hersch, Skofucka Olga, Stromwasserówna Eliza, Schweitzfinger Israel, Waltuchówna Cecylja, Welusaff Pin-kas, Zacharjasiewicz Kajetan, Zarkower Henryk, Zmożyński Henryk, Nikogo nie reprobowano.

Samobójstwa. Adela Rosenzweig, żona kupca w Tarnopolu, lat 50, mająca skłonność do melancholji, popełniła samobójstwo, obwiszając się na petli ze sznurówek do bu-cików.

Kronika czortkowska.

Czortków, w czerwcu.

OTWARCIE STADJONU SPORTOWEGO Staniem i kosztem dyr. tut. państwowego gimn. St. Matuszewskiego i klubu sportowego „Czortkowi” w osobach: radcy Trzcieńskiego i Hip. Matuszewskiego wybudowano rękami więźniów sądu okręgowego duży stadion, świetnie oparkany i położony w samym środku miasta. Otwarcie odbyło się dnia 12 bm. w obecności tłumów publiczności. Po serdecznych przemowach p. Trzcieńskiego i płk. Maksymowicza odbył się mecz „Czortkowi” z teamem KOP. z wynikiem 1:5 (0:0) oraz prześliczne konkursy hipiczne 9 p. ul. Plac jest własnością gminy, która przeznaczyła go pod budowę gimnazjum.

MANIFESTACJA KU CZCI PREZYDENTA I-GNACEGO MOŚCICKIEGO rozpoczęła się w sobotę 12 bm. capstrzykiem orkiestry 4 brygady KOP., przechodzącej przez wspaniałe udekorowane ulice. Następnie w niedzielę odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, przy współudziale władz szkół i tłumów publiczności. W czasie inszy św. grała orkiestra wojskowa i śpiewali naprzemiennie kpt. Dudziński i p. L. Matuszewski. Potem przed płytą Nieznanego żołnierza odbyła się defilada 9 p. ul. przed dowódcą 4 brygady KOP. płk. Maksymowiczem. Do zebranych przemówił dyr. gimn. p. Matuszewski.

Przy tem napominać należy niektórych pa-nów ze straży pożarnej, którzy swoim nietaktownem zachowaniem się przy „robieniu porządku” budzą ogólny niesmak.

Humor zaaranżowany.



Kobiety nie są nigdy zadowolone.

— Ach, jakie ty piękne miałbyś włosy, gdyby twoja broda rosła na twojej głowie! („Die Bühne”. Wiedeń).

NASZ FILATELISTA.

ZNACZKI POCZT LOTNICZYCH. KRONIKA. NOWOŚCI.

(m) Szereg lat przed wybuchem wojny światowej cechuje praca nad wynalezieniem i udoskonaleniem środka komunikacji „bezdrożnej”-awiatyki. — Lotnictwo w Europie i w Ameryce staje się bardzo rozpowszechnione. Zarekwirowanie samolotów do celów wojny światowej uniemożliwiło używanie lotów do celów prywatnych i spowodowało zastój w przewożeniu osób i rzeczy. Czas obecny powodowany powetował z olbrzymią nawiązką kilkuletni zastój. Wszak epokowego znaczenia odkrycie biegun północnego, odbycie w przeciągu 72 godzin podróży z jednej półkuli na drugą i przewiezienie w tym krótkim czasie poczty z Europy do Ameryki, o czym nikt przedtem nie myślał, to zdobycze ostatnich czasów.

Rządy państw, udzielając koncesyj na wykonywanie przedsięwzięcia przewożenia osób i rzeczy, zastrzegają sobie korzystanie z tychże przedsięwzięcia dla przewożenia poczty państwowej i prywatnej. Takim zastrzeżeniem poddawały się w dawniejszych czasach przedsiębiorstwa, używające koni, obecnie zaś koleje, okręty a także i linie lotnicze. Do opłacania korespondencji, tym ostatnim środkiem komunikacyjnym przewożonej, wydają państwa w ostatnich szczególnie czasach osobne znaczki pocztowe. Niektóre, jak Stany Zjedn., zezwalają do korzystania z tychże znaczków i dla przesyłania ogólnej korespondencji, inne zaś, jak np. Polska, zabraniają ich sprzedaży dla innych celów (np. nawet filatelistom) przeznaczając je wyłącznie dla celów poczty lotniczej.

Albania posiada w Tiranie port lotniczy, z którego odbywa się regularny ruch osobowy i pocztowy w kierunku do Skutari, Korczy i Walony. — Znaczki lotnicze z wizerunkiem ptaka, ku lewej stronie zwróconego.

Egipt wydał dla poczty lotniczej znaczki, którego podobiznę nasza ilustracja przynosi. Ma on



kształt leżącego równoległoboku, w którego środku wznosi się aeroplan, tak bardzo często na znaczkach lotniczych uwidoczniany. U góry widnieje w języku francuskim i arabskim napis „Królestwo Egipt”, u dołu „poczta lotnicza”. Wartość znaczka 27 millemów. Dalsze znaczki mają się pojawić w najbliższej przyszłości.



KRONIKA.

Dr. August Schäfer, w Miśni, był szczęśliwym właścicielem bardzo pięknych zbiorów znaczków pocztowych, które mu przynosiły liczne odznaczenia na wystawach filatelistycznych, a jeszcze więcej zazdrości. Były tam bowiem obok tokańskich, św. Maurycego i in. białych kruków, także specjalności meksykańskie. Mianowicie na kopertach były tam

znaczki z podobizną nieśczęsnego cesarza Maksymiliana (rozstrzelanego przez rewolucjonistów brata cesarza Franciszka Józefa). Były znaczki z oznaczeniem wartości w „lidalga” itp. bardzo cenne okazy. Przed tygodniem wydał się dr. Sch. na parę dni z mieszkania i z tej okazji skorzystał nieznajomy, by dokonać zmiany właściciela albumów, których okładki porzucił w bliskim lasu, przywłaszczając sobie tylko karty z naklejonymi całostkami i znaczkami.

NOWOŚCI.

Afganistan wydaje w najbliższych dniach z okazji siednioletnia wstąpienia na tron emira Amanullaha niebieski znaczek wartości 10 abasi (patrz ilustrację).

Polska poczta w Gdańsku otrzymała nowy znaczek z widokiem zamku królewskiego. Po lewej stronie u góry widnieje wartość 15 gr., dolną ramę zajmuje napis „Poczta Polska”, w środku orzeł polski.

KOMUNIKAT.

Komitet Związku Filatelistów odbędzie posiedzenie konstytucyjne dnia 19 bm. o g. 6, w lokalu part. owym przy ul. Kilińskiego 3., gdzie też przyjmie się wpisy członków.

„Uciekać! Czarna ręka!”

(b) W pewnej klasie jednej ze szkół w Brooklynie (Ameryka) jakiś figlarny uczeń zawołał nagle w czasie godziny: „Uciekać! Czarna ręka!” W klasie powstał naraz szalony popłoch. Przerażeni uczniowie rzucili się na oślep do ucieczki, zanim profesor mógł ich powstrzymać i uspokoić. Rezultatem tej paniki było 12 uczniów poważnie pokaleczonych.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

List gończy.

Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Stanisławowie pismem z dnia 29. V. 1926, St. 1952/26/1. wydała nakaz aresztowania Mirosława Smółki, agenta handlowego p. Augusta Franty, Lwów, ul. Mickiewicza 14, II. p., upoważnionego przez tegoż do zbierania zamówień dla następujących fabryk:

Stanisław Rożnowski, fabryka mydła, Kraków.

Gablenz i Syn, fabryka octu i musztardy, Kraków.

„Meridiol”, fabryka spirytusu kosmetycznego, Królewska Huta.

„Makaron”, fabryka makaronu, Katowice.

Ferdynand Bohm et Co, fabryka cykorji, Włocławek.

Mirosław Smółka, emerytowany urzędnik kolejowy w Stanisławowie, jest wzrostu średniego, lat około 35, włosy czarne, wąs długi, broda golona, jedna noga zgjęta w kolanie sztywna.

Ktokolwiek wiedziałby o miejscu pobytu Smółki, zechce o tem donieść najbliższej władzy policyjnej, która ma go odstawić do Ekspozytury policyjno-śledczej w Stanisławowie, z powołaniem się na L. 3160/26.

Kierownik Ekspozytury:

Lax, komisarz.

1541

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
FRANCISZEK ROSYK
ul. Staszka 8, I. p. Róg ul. Chorążczyzny.
1545

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834.
PRZEŚWIETLANIE ROENTGENEM. 22816

Lekarz Dentysta
Ida HOFSTEIN BUEGEROWA
przedtem w zakładzie Dr. Katznera
obecnie ordynuje w chorobach
zębów i jamy ustnej przy
ul. Podleskiego 6.

Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzące. 23082

Ważne
dla kawiarni i restauracji!
Primissima SOK z malin górskich,
na czystym cukrze, z Zakładów Przemysłowych w Tenczynku 23167
w butelkach i demionach — poleca hurtownie
Polskie Towarzystwo Handlowe
we Lwowie, ulica Kołłątaja 8. Tel. Nr. 333.

SWIECZNIKI SALONOWE

z jedwabnymi abażurami, jakoteż ampułki i lampki do biurka
poleca po cenach 23190
o 50% niższych



D. Fassler
ul. Sykstuska 29

„WIEK NOWY”

pomieszcza stale:

w poniedziałki — fejtton tygodniowy Raorfa i przegląd sportowy.
we wtorki — przegląd mód,
w środy — z przyrody i techniki — pogadanki popularno-naukowe,
w czwartki — dział filatelistyczny,
w piątki — dział szachowy,
w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Rollego i kątek kobiecy.

znakomity, piękny, sprze-
dam okazjnie. Gotówka.
Kopernika 26, parter, ofi-
cyny, Skleniarski. 22910

YDŁO *Loran* *odznacza się silnym zapachem — jest nieztępiane w jakości.*

YDŁO *Miaflot* *usuwa wszelkie nieczystości skórne.*

YDŁO *Glicetynowe* *przeźroczyste, dla delikatnej cery.*

YDŁO *Pżemysławka* *o znanym zapachu, Pżemysławki, odświeża i uderkatnia cerę.*

YDŁO *Heuts de Stamboul* *mydło wybotowe, zapach o fendercji perfum wschodu.*

Oryginalne tylko z firmy

Henryk Łak

FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

1399

Kto chce

znaleźć korzystny zbyty dla swych produktów i towarów,

Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

niech ogłosi się natychmiast w

Wiek Nowym na poczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

sowiec wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenia.

Panie! Znikną zmarszczki piegi

wągrzy i wszelkie plamy bezpowrotnie po paru dniach przy użyciu odmładzającego kremu i mydła „**czerechowego**” cudownie wygładza, wybiela cerę. Skład wysyłkowy Drogueria Mikolascha, Lwów. 21878



Łóżka typy wieści.

Łóżka typu angielsk.
Łóżka dziecięce i amerykań.

Towar szybko i tanio.
Dogodne warunki spłaty.

WKŁADY do łóżek zwyczajne i kanadyjskie. UMYWALNIE, WIESZADŁA stojące, MEBLE leżarskie. Kompletne urządzenia will, pensjonatów, hoteli, szpitali etc. Ławki i kieszki ogrodowe dla zakładów kąpielowych.

Józef Procko fabryka mebli żelazna i ślusarnia
Lwów, Terejarska 10. — Tel. 15-38
(boczna Kieparowskiej, 5 min. od przyst. tramw. koło św. Anny) 1439

Siatki druciane,

papa, cement, taczki, łopaty, kilofy, — po niższych cenach 21306

J. Szuman, Lwów, ul. Krasickich 18A.

ŁÓŻKA POLOWE

ŁÓŻECZKA dziecięce, OTOMANY, Kanapki składane, wkłady, poduszki rosharowe, Dywany, chodniki, kapy, firanki, narzuty, koldry i t. p. poleca najtaniej **E. Korenblit, Lwów, Brainerowska 4.** — Za gotówkę i na dogodne warunki. 959

NA RATY! NA RATY!

Gramofony walizkowe, szafkowe, elektryczne i tubowe, jakoteż wielki wybór płyt kraj., zagr. i żydowskich kantora Rosenblatta od zł. 5.50, po cenach konkurencyjnych poleca

„ECHO”, Lwów, Sykstuska 24.
Odsprzedawcom specjalny rabat.

NA RATY! NA RATY!

Rowery MASZYN DO SZYCIA, Artykuły sportowe, oraz rowery używane poleca

„ECHO”, Lwów, Sykstuska 24.
Baczność na firmę! 1523
Przyjmuje się do naprawy rowery, gramofony, maszyny do szycia po bardzo niskich cenach.

MEBLE NA RATY

OTOMANY, MATERACE, WÓZKI
DZIECIĘCE poleca 23159

STEIL i SP. Lwów, ulica Kazimierzowska 28. Tel. 33-59.

Torebki srebrne naprawia systemem zagranicznym znany specjalista
Wolf, Sobieskiego 2.
1411

Ważne dla aptek i droguerii!

Prima olej rycynowy medycynalny, atestowany, belgijski, w kanistrach po 5, 10 i 20 kgr.

Prima olej rycynowy pierwszego tłoczenia, do automobili, w kanistrach.

Olej techniczny w beczkach żelaznych — poleca hurtownie 23166

Polskie Towarzystwo Handlowe
Oddział Lwów, ul. Korciaja 8. Tel. Nr. 333.

Jutro ciąg dalszy
LICYTACJI
ul. 3-go Maja 1. 2
Sypialnie, łóżka metalowe, fotele i bielizna. 23189



TAKSAMETRY

najlepszego systemu, jakoteż części do tych poleca najtaniej

„LUMEN”
Lwów, p. Marjański 4.

Wszelkie reperacje uskutecznia się przez fachowego monter.

EF. EF. hyg. gumy (prezerwatywy) i błony rybie

są podług dzisiejszego stanu wiedzy nie prześcignione, zupełna gwarancja za każdą sztukę.

W SZĘDZIE DO NABYCIA.

Tuzin Zł. 4 — 2 wzory z cennikiem za Zł. 1 — w znaczkach pocztowych, wysyłka dyskretnie.

Główny skład Perfumeria S. FEDERA

Lwów, SYKSTUSKA 7. (Dom własny).

P. T. ODSPRZEDAWCY! Żądajcie prospektu bezpłatnie. 1548

NA DOGODNE SPŁATY!

modne towary wełniane — płótno i zefiry — poleca 1456

Schneid-Schnepp, Kopernika 5.

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOLDRY od zł. 28 —
dwustron. „ „ 44 —

Materace z trawy mor. „ „ 42 —
wełnienne „ „ 85 —

Gołowa Prześcieradła pod koldry „ „ 11.50
na posłania „ „ 6 —

Poduszki pierzane „ „ 18 —
Poszewki gołowe „ „ 3 —

Kapy, Firanki, Dywany, Płótna, Ręczniki, Zefiry i t. p.

NAJTANIEJ SPRZEDAJE 22407

FABRYKA POSCIELI

Pietruszeski-Mleko

LWÓW — KORALNICKA 6.
Telefon 37-72.

POTU NÓG

PACHIRAK

uniknie się pewnie przez użycie specjalnego pudru „CSAVE”, miliony ludzi wdzięcznych, pakiet Zł. 1 — wysyłka poczt. odwrotna, po otrzymaniu Zł. 1.20, — wyłączna reprezentacja

S. FEDER
Lwów, Sykstuska 7

Gdynia

Pensjonat „Mewa”

poleca pokoje z całkowitem utrzymaniem kuchnia pierwszorzędna. W czerwcu 8 zł. dziennie od osoby. — Gdynia, Kamieniec „Mewa”. 1526

1430

Kapelusze słomkowe i filcowe

po cenach reklamowych od zł. 10 — poleca **MAGAZYN MÓD**

„EMILJA” Lwów, ul. Sienkiewicza 2.
23158

KONKURENCJA!

Otomany, Materace i Kanapy

tanio do nabycia w Pracowni Tapicerskiej

IGNACEGO STERNA, ul. Szeptyckich 40
obok kościoła św. Elżbiety. 22542 Tel. 16-69.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokoła 4.